Nr. 140. Kraków, Czwartek 20 Czerwca 1889. Rocznik VIII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	3
W miejscu	20	10	5	1 80
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inny krajów	32	16	8	—

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. ..

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: **zamiejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*". — Magazyn nowości F. A. Grigera i Główna trafika w Krakowie; — C. k. krakowskie koncessyonowane biuro (L. Bera) plac Maryacki Nr. 6. — Handel Kuźniakiego w Sukiennicach. — Handel Nakłańskiego w Hali Sukienniczej. — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (za 3 szpalty dziennika) od miejsca wiersza drobnem pismem po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za sumę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Na przesyłkę ... przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agency dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Wybory sejmowe.

Nadzieje nasze, że władze polityczne wstrzymają się tego roku od mięszania się do akcyi wyborczej, okazują się niestety płonnemi. Coraz częstsze dochodzą nas wieści zarówno z zachodniej, jak wschodniej części kraju, że organa administracyi państwowej stają w obronie upatrzonych czy też wskazanych im kandydatów i w ich sprawie staczają harce wyborcze, do których powołane nie są.

Podaliśmy wczoraj wiadomość z Gorlic, iż wydział powiatowy tamtejszy odnieść się musiał aż do prezydenta gabinetu i namiestnika, szukając u nich opieki nad swobodą wyborczą wobec zamachów na nią przez tamtejszego starostę podjętych. Dzienniki lwowskie użalają się również na tamowanie wolności wyborczej przez starostwa, a *Kuryer Lwowski* nawiązując swą uwagę do wyborów gorlickich, pisze:

„Z wielu powiatów doniesienia o prawyborach opiewają tak samo, lub tylko z tą odmianą, że starostowie sami trzymają się w rezerwie, a natomiast komisarze delegowani postępują sobie niewłaściwie, wywierając rozmaitemi sposobami presyę n włościan".

Otóż widać, że spostrzeżenie *Kuryera* jest najzupełniej słuszne i prawdziwe, a że zdarzenia tego rodzaju nietylko zachodzą w Galicyi wschodniej, lecz i u nas także nie muszą być rzadkością, dowodem tego zachowanie się komisarza rządowego w Prądniku Czerwonym na zgromadzeniu wyborczem 15 t. m. Od wiarogodnych i poważnych wyborców z Prądnika otrzymujemy zażalenia, że p. komisarz krakowskiego starostwa obrażał przedewszystkiem poważnych wiekiem i stanowiskiem wyborców, traktując ich przez *„ty"*. Wbrew ustawie wyborczej robił p. komisarz próbę wyboru, pominąwszy już to, że w dalszym toku swojemi uwagami wywierał wpływ na wybór. — I tak zapytał się naczelnika gminy, na kogo będzie głosować, a zwróciwszy się do jednego z inteligentnych a poważnych wiekiem i stanowiskiem wyborców, zapytał go: *„A ty na kogo będziesz głosować?"*

Jeżeli rzeczy takie dzieją się u nas, w sąsiedztwie Krakowa, gdzie z góry się przypuszczać musi, iż ludzie świadomi tu są swych praw i swobody wyborczej, to cóż dziać się będzie po wsiach, wśród mas ludu?

Krakowski komitet przedwyborczy miejski odbył w dniu wczorajszym o godzinie 7 wieczorem posiedzenie, na które przybyło 42 członków. Prezydent dr. Szlachtowski zagajając posiedzenie zaprosił zgromadzonych do wyboru przewodniczącego, poczem dyrektor Kroebel postawił wniosek, aby do przewodnictwa zaprosić prezydenta dra Szlachtowskiego, na co dr. Kohn oświadczył, że w zasadzie nie ma nic przeciw temu wnioskowi, sądzi jednak, że wybór tak przewodniczącego jak i jego zastępcy, winien się odbyć według przyjętego zwyczaju, za pomocą głosowania kartkami. Po przyjęciu wniosku dr. Kohna, przystąpiono do głosowania kartkami, a po obliczeniu głosów przez panów dr. Horowitza, Przesmyckiego i Mendelsburga, okazało się że prezydent dr. Szlachtowski wybrany został wszystkiemi 42 głosami, zastępcą zaś przewodniczącego dr. Styczeń 34 głosami. Na sekretarzy zaprosił następnie przewodniczący pp. Bandrowskiego i dyrektora Kroebla. Poczem dr. Zoll oświadczył imieniem prezesa dr. Majera, że tenże występuje również z komitetu, z powodów przez panów Chrzanowskiego i dr. Weigla podanych, co do wiadomości przyjęto. W końcu uchwalono wyznaczyć na wniosek dr. Zolla, termin do zgłaszania kandydatur na ręce przewodniczącego do wtorku t. j. do dnia 25 b. m. włącznie, naznaczając zarazem termin zebrania się komitetu na tenże dzień o godzinie 6 wieczorem, tak iżby kandydatury jeszcze na tem posiedzeniu stawiane być mogły, — i na tem posiedzenie zakończono.

Tarnów, 18 czerwca. Z komitetu przedwyborczego m. Tarnowa, otrzymujemy następujące pismo:

Na mocy uchwały komitetu przedwyborczego miasta Tarnowa z dnia 16 b m., zapraszam wszystkich pp. obywateli kraju, którzyby o mandat poselski do Sejmu z tego miasta ubiegać się zamyślali, aby przed walnem zgromadzeniem wyborców w Tarnowie w dniu 23 b. m o godzinie 6 wieczorem w sali „Gwiazdy" odbyć się mającem stanąć i wyznanie swych przekonań politycznych złożyć zechcieli.

Przewodniczący komitetu:

Dr. Jan Mikucinski.

Z Sambora otrzymał *Kur. Lwow.* następujący telegram: „Mimo uchwały walnego zgromadzenia, którą uzupełniono komitet przedwyborczy w miejsce brakujących członków nowowybranymi, przewodniczący zaprosił na jutro wieczór tylko stary komitet. Wyborcy oburzeni protestują".

Zdaniem naszem przynajmniej komitety miejskie powinny się kierować pewną konsekwencyą i wiernością dla uchwał wyborców, a zarazem poszanowania dla kandydatów, którzy sobie na lekceważenie nie zasłużyli.

O ubolewania godnych zajściach na zgromadzeniu wyborczem w Drohobyczu dnia 16 b. m. doszły nas wczoraj głuche wieści; dzisiaj przedstawia *Dz. Pol.* całe zajście w następujący sposób:

„Na zgromadzeniu wyborczem stanął p. dr. Lechowski, jako kandydat i złożył wyznanie wiary politycznej, zgodnie z rezolucyą przez wiec uchwaloną. Przemówienie p. Lechowskiego było bardzo sympatycznie przyjęte i hucznemi oklaskami przerywane; zwłaszcza ustępy o konieczności zgody z Rusinami. Gdy żadnych interpelacyj nie było, a przewodniczący miał już zamknąć posiedzenie, przedmieszczanin Kobryn po nader bałamutnem przemówieniu, postawił kandydaturę ruskiego ks. Torońskiego, a inny podniósł kandydaturę p. Ziemiałkowskiego, które to kandydatury jednak okrzykami niezadowolenia przyjęto.

W tem p. Ochrymowicz, który już pod koniec przemówienia p. Lechowskiego wraz ze swoją gwardyą do sali przybył, wyprawił scenę iście karczemną. Bez żadnej przyczyny, nieprowokowany przez nikogo, rzucił się na profesora gimnazyalnego p. H., zelżył go wobec całego zgromadzenia najohydniejszemi wyrazami i zawezwał swoją gwardyę, aby profesora H. ze sali „wyniosła". Powstał w sali zgiełk i zamięszanie nie do opisania, profesor H. ledwie uszedł a między przedmieszczanami powstał bój, któremu nasz p. komisarz rządowy z policyą miejską najobojętniej się przypatrywał.

Oczywiście, że o obradach więcej nie mogło być mowy i zgromadzeni się rozeszli. Ochrymowicz widocznie liczy na swoją nietykalność poselską, wobec której do odpowiedzialności nie może być pociągany bez zezwolenia Rady państwa, a nim ta się zbierze, czas 6 tygodniowy do skargi minie. Nie wiemy, jakie ten nietykalny pan poseł nam jeszcze gotuje niespodzianki, ale tyle jest pewnem, że wszelkie jego zabiegi i burdy nie przeszkodzą temu, aby p. dr. Lechowski znaczną większością był wybrany."

Równocześnie dowiadujemy się, że p. Lechowski zawiadomił wczoraj dzienniki lwowskie, iż rezygnuje z kandydatury. Oświadczenia tego nie możemy przyjąć nawet do wiadomości, albowiem przed dwoma tygodniami p. Lechowski przyrzekł współobywatelom solennie, iż nie będzie się cofał przed żadnemi trudnościami, zwłaszcza iż ma wszelkie szanse. Widocznie i tam objawiły się wpływy fatalne, które są znamieniem smutnego rozstroju.

O przebiegu zebrania przedwyborczego komitetu w Brodach 16 bm., na którem stanął wobec swoich wyborców p. Otto Hausner, dochodzą nas następujące szczegóły:

P. Otto Hausner usprawiedliwiał się, z jakiego powodu nie jawił się do tego czasu przed wyborcami, a to z tej głównie przyczyny, że miał się już cofnąć z życia politycznego z powodu bolesnego ciosu, jaki go spotkał i dopiero na zachęcenie przyjaciół politycznych, postanowił dalej dla dobra kraju pracować. Po tym ustępie przystąpił do opisania czynności poselskiej, nietylko w Sejmie, ale i w komisyach; i tak zasiadał w komisyi budżetowej, kolejowej, komisyi do udzielania zapomóg powodzianom, propinacyjnej i szpitalnej. Wyjaśniając niektore wnioski, które postawił w pełnej Izbie, wypowiedział zapatrywanie swoje w sprawie dzielenia gruntów i w sprawie propinacyjnej, nakoniec stanął w obronie prawnych stosunków stanu nauczycielskiego, tak skąpo opłacanego, przyczynił się do wyjaśnienia nadużyć w Kulparkowie. nakoniec wspomniał o stosunku miasta do kraju, że Bogu dzięki obecnie stosunki są lepsze niż dawniej i gdyby ta harmonia była przed dziesięciu laty, nie przyszłoby do zniesienia wolnego miasta handlowego, jak tego widzimy dowód na Tryeście i Fiume. Uzyskanie myta przyszło mu z wielką trudnością, w końcu prosi wyborców, ażeby się z nim otwarcie i szczerze obchodzili, ustąpi on, jeżeli mają godniejszego i więcej zasłużonego od niego — bez żadnej urazy do wyborców, z życzeniem, ażeby następcy jego lepiej udało się pozyskać względy wyborców. Mowę przyjęto burzą oklasków. P. Rojecki podniósł, że p. Hausner obecnością swą w Brodach złożył dowody, że obowiązki swoje jako posła wypełnia gorliwie, zwłaszcza że pomimo nieszczęścia rodzinnego stanął przed wyborcami, podniósł dalej zasługi posła nietylko dla miasta, kraju, ale i całego państwa, zaznaczył, że p. Hausner nie należy do posłów zasiadających dla rąk, kiwania głową, ale pracował dla dobra kraju. Po udzieleniu p. Hausnerowi wotum zaufania, poseł podziękował za uznanie i przyznał, że jako zrosły z miastem po 16 latach posłowania boleśnie by uczuł, gdyby wyborcy byli o nim zapomnieli.

Jeżeli w numerze wtorkowym naszego dziennika nazwaliśmy artykuł *Czasu* objawem patologicznym, to odpowiedź pseudo-konserwatystów naszych, zamieszczona w wczorajszym numerze *Czasu*, stwierdza w zupełności postawioną przez nas dyagnozę.

Artykuł *Czasu*, wymijając zręcznie polemikę zasadniczą z nami, nie odpowiada wcale na to, cośmy napisali, ale podnosi nowe zarzuty, przekręcając swoim zwyczajem całe ustępy naszego artykułu. Bo kiedyśmy powiedzieli wyraźnie, że agitacya chłopska nie zwraca się przeciw takim posłom jak Zdzisław Tyszkiewicz, Józef Męciński i Rej Mieczysław, dlatego, bo ich lud kocha i zaufaniem swojem obdarza, to *Czas* woła, że „przenosimy kwestyę zasadniczą na pole osobistości" tak jakbyśmy zawinili w tem, że kandydaci *Czasu* hr. Jan Stadnicki i Stanisław Niedzielski zaufania ludu nie posiadają i tylko wtedy o ten lud się troszczą, kiedy chodzi o zdobycie mandatu do Sejmu lub do Rady państwa.

Hasło „Z szlachtą polską polski lud" jest wprawdzie piękne i wzniosłe, ale przychodzi cokolwiek za późno. Cóż bowiem uczynili konserwatyści, aby hasło to w czyn zamienić. Czy pracowali tak jak należało nad podniesieniem oświaty ludowej i uobywateleniem ludzi? Nie, absolutnie nie. Towarzystwo oświaty ludowej i Kółka rolnicze najlepszym tego dowodem. Niech zapyta *Czas* swoich przyjaciół, ile czytelni ludowych założyły dwory w okręgu krakowskim, niech posłucha jakie przeszkody stawiano w tworzeniu „Kółek rolniczych" po wsiach, a wtedy przyzna chyba, że hasło patryotyczne Krasińskiego nie znalazło odgłosu w sercach tych, którzy dziś chełpią się, że są wyznawcami jego zasad. A dziwna rzecz, że hasła takie przypominają się *Czasowi* zawsze w chwilach przedwyborczej agitacyi; czyż przeto nie mieliśmy słuszności mówiąc o hypokryzyi i faryzeuszostwie?

Jeżeli kto, to stronnictwo postępowe właśnie spełnia życzenia Krasińskiego, pracując nad podniesieniem ludu i połączeniem go z warstwami oświeconemi, a przeszkadzają tej pracy zbawiennej ci, co nazywając się „szlachtą", zapominają o tem, że ta szlachta słynęła niegdyś z poświęcenia dla ojczyzny, a upadła moralnie wtedy dopiero, kiedy się stała powolnem narzędziem w rękach aligarchicznych anarchistów.

Korespondencya „Nowej Reformy".

***Wiedeń**, 15 czerwca.*

(?) Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęła komisya dla noweli karnej obradami nad §. 250 i 251 o rabunku (kara: dom poprawy do 15 lat), które przyjęto bez zmiany. W §. 253 o „wymuszeniu" obok kary w domu poprawy, ustanowiono na wniosek dep. Zuckera karę więzienia. §§. 254 i 255 o wymuszeniu wśród okoliczności obciążających i §. 256, przypuszczający także karą grzywny, przyjęto bez zmiany. Wciągnięto tutaj także wniosek rządowy o nakłanianiu do rabunku.

W §. 258 o kradzieży, skreślono na wniosek dep. Koppa ostatnią alineę, zaliczającą do kategoryi zbrodni kradzież popełnioną w pewnych wypadkach przez żołnierzy w czynnej służbie.

Po §. 260 wtrącono nowy §., przedłożony przez rząd o nakłanianiu do kradzieży; jeżeli nakłaniany nie dopuści się czynu karygodnego, to nakłaniający podlega karze do 3 miesięcy więzienia, w razie spełnienia kradzieży rzeczy wartości 1000 złr. podlega karze więzienia do jednego roku. Jednak na wniosek Zuckera i Dostala podwyższono karę do 3 lat.

Do §. 261 o kradzieży nałogowej, karanej domem poprawy do lat 10 wniósł poprawkę dep. Magg, aby pod tę karę podciągnąć kradzież z zawodu, lecz wniosek ten upadł.

§. 263 za sprzeniewierzenie naznacza karę więzienia, jeźli zaś wartość rzeczy sprzeniewierzonych przechodzi 1000 złr., karę domu poprawy do lat 10. Za sprzeniewierzenie przedmiotów wartości do 50 złr, naznaczono karę więzienia najwyżej do 6 miesięcy.

Po §. 264 przedłożył rząd nowy §. o nakłanianiu do sprzeniewierzenia, rozróżniający kary w razie dokonania lub niedokonania czynu karygodnego.

Następne §§. aż do 268 uchwalono w brzmieniu rządowem.

§§. 268 do 270 o sprzyjaniu i ułatwieniu wykonania zbrodni lub występku, pozostały bez zmiany.

Z §. 271 o ułatwianiu dezercyi wykreślono na wniosek dep. Koppa ustęp, uchylający od kary najbliższych krewnych dezertera.

§. 272 dyktuje karę więzienia i grzywny za przechowywanie rzeczy, o których się przypuszcza, że pochodzą z kradzieży, rabunku i t. p. Za miarę kary przyjęto wartość przechowywanych rzeczy do 500 złr. i do 100 złr.

Następne paragrafy aż do 283 przyjęto w brzmieniu rządowem.

§. 283 w projekcie rządowym opiewał: „Kto za pomocą podstępnie wytworzonej opinii lub podtrzymywania błędnej, lecz bez zamiaru oszukańczego, kogoś powoduje, aby mu wśród okoliczności użyczył kredytu, lub go przedłużył i to wśród stosunków, wśród których przyszłe zaspokojenie wierzyciela wydaje się wprawdzie możliwem lecz nie prawdopodobnem, karany będzie więzieniem do jednego roku. Na wniosek Koppa uchwalono 7 głosami przeciw 6 cały ten §. wykreślić.

§. 284 o podstępnem uszkodzeniu majątku i §. 285 o niewierności wobec poruczonych opiece czyjejś osób i wyrządzaniu szkody w ich mieniu przyjęto w brzmieniu rządowem, w drugim §. wprowadzono tylko karę więzienia, obok domu poprawy. Dep. Weeber domagał się, aby tu włączyć ustawę o naruszaniu prawa własności marek ochronnych, lecz komisya wniosek ten odrzuciła i przeszła do następnego rozdziału o fałszowaniu dokumentów.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

***Zürich**, 15 czerwca.*

(Dokończenie).

Szwajcarya ma najlepsze niemal w Europie prawodawstwo fabryczne, uchwalone 181 tysiącami głosów w 1877 roku. Jednym z najważniejszych jego postulatów jest 11-godzinny dzień roboczy, odnoszący się nietylko do wielkich fabryk, ale i do zakładów zatrudniających wyżej trzech robotników; uwzględnioną jest także ochrona kobiet i dzieci.

Od 1878 roku nad wykonaniem ustaw fabrycznych czuwa trzech inspektorów. Liczba inspektorów jest tu jak wszędzie niewystarczającą, inspektor zaledwie co dwa lata zwiedzić może każdy zakład, dopomagają mu w tej kontroli władze gminne i bez wahania orzec można, że fabryki więcej niż w jakimkolwiek innym kraju litery prawa trzymać się muszą.

Zabezpieczenia od wypadków jest obowiązkowe i w części przez robotników, w części przez pracodawców są ponoszone. Oprócz związkowego prawa fabrycznego stanowią sobie oddzielne kantony ustawy specyalne dla siebie. Tak Bazyleja, gdzie olbrzymia masa kobiet zatrudnionych jest w różnych gałęziach przemysłu, gdzie nierzadko zdarzają się także stosunki, że żona pracuje na utrzymanie rodziny, a mąż niańczy dzieci i gotuje, stworzyła sobie prawo zabezpieczające pracę kobiet w przedsiębiorstwach, zatrudniających mniej niż trzy robotnice, do których zwłaszcza szwalnie po większej części należą. A więc w dziedzinie ustaw fabrycznych spotykamy w jednostkach autonomicznych dążność do akcyi i reform specyalnych u siebie w domu. To prąd federalny, przejawiający się na ten raz w bardzo chwalebnej pieczołowitości o losy klas pracujących.

Jednocześnie widzimy i działalność owego centralistycznego prądu w dążeniu do wielkiej, solidarnej, międzynarodowej akcyi. Rząd szwajcarski jest jak wiadomo inicyatorem robotnicznej międzynarodowej konferencyi na której państwa obradować mają nad zaprowadzeniem wspólnych ustaw fabrycznych dla całej Europy. Znany wam już zapewne program tej konferencyi obejmuje sprawy uwzględniane już przez prawodawstwo fabryczne wielu państw europejskich. Celem konferencyi nie jest przeto wprowadzać na tem polu radykalne zmiany, ale raczej dać możność do ściślejszego wykonania i rozszerzenia już dziś istniejących przepisów.

Na wszystkie żądania robotników odpowiadają im dziś zwykle, że konkurencya zagraniczna na zmniejszenie godzin pracy lub podwyższenie płacy roboczej nie pozwala. I rzeczywiście przy dzisiejszym międzynarodowym targu towarów warunki pracy także jednostajnemi w różnych państwach być muszą. Produkcya sama wytwarza tryumf międzynarodowej solidarności nad partykularyzmem. Tylekroć powstawano na klasę robotniczą, że w dążeniach swoich za mało uwzględnia narodowościowy pierwiastek, że zamiast solidaryzować się z innemi klasami własnego społeczeństwa, podzielać ich interesa i dążności, robotnicy wytwarzają sobie odrębną politykę klasową, że inną wyznają moralność, która robotników obcej narodowości bliższymi im czyni, aniżeli wyższe warstwy rodaków, że nie dość entuzyazmu dla patryotycznych okazują haseł. Dziś rzeczywistość i to wytworzona nie przez robotników samych, lecz przez państwa daje tym dążnościom poniekąd racyę. Uznając wspólne warunki istnienia dla klasy roboczej, pochwalają państwa tem samem międzynarodową politykę, zainaugurowaną przez socyalno-demokratyczne partye. Że zaś międzynarodowa solidarność nie przeszkadza bynajmniej patryotyzmowi narodowemu, dowodzą tego klasy pracujące choćby Szwajcaryi, Francyi, Włoch, a więc krajów, gdzie posiadają polityczne równouprawnienie, i gdzie w każdej sprawie narodowej robotnicy biorą żywy udział. Trzeba tylko, aby ten przejaw narodowego ducha nie był zaborczą wojną jak np. wojna francuzko-pruska przeciwko której protestowała międzynarodówka, ale faktem ogólno ludzkiego znaczenia, jakim była przed paru laty uroczystość bitwy pod Sempach w Szwajcaryi, jakim jest dziś wystawa paryzka w rocznicę wielkiej rewolucyi, lub rzymskie uroczystości.

Z.

Listy z wystawy powszechnej.

IX.

***Paryż**, 15 czerwca.*

Przypływ obcych zwiększa się ciągle, skoro liczba zwiedzających dochodzi w dni powszednie do 100.000, a w świąteczne do 360.000. Frekwencya atoli wystawy daleką jest jeszcze od punktu kulminacyjnego, gdyż w czasie feryj, w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu liczba obcych, dążących do Paryża, zwiększy się niezawodnie jeszcze co najmniej w dwójnasób. Bardzo znacznego kontyngentu dostarczy Ameryka. — Miejsca na okrętach, mających przewozić Amerykanów do Hawru, są już na miesiące naprzód pozamawiane, tak, że dalszy przypływ gości z za oceanu iść musi droższą drogą przez Anglię, Holandyę, a nawet i Hiszpanię. Stary kontynent nie pozostanie także w tyle i ponieważ kłamstwa prasy niemieckiej, usiłujące odjąć wystawie blasku i wytworności, dążące do powstrzymywania obcych od jej zwiedzania najrozmaitszemi środkami, okazały się w samych początkach bezsilnemi porywami małodusznej złości i zawiści. Kłamstwem jest niemal wszystko, co prasa niemiecka pisała ujemnego o wystawie. Kiedy o samej wystawie, świetnej nad wszelki wyraz, nie mogła już odzywać się z naganą i lekceważeniem, bo byłaby tym sposobem tylko sama siebie okryła śmiesznością, wpadła na koncept odstraszania gości od Paryża bajkami o nadzwyczajnej drożyznie i o złodziejach, istnych kuglarzach, którzy nietylko pugilaresy i zegarki z kieszeni, lecz nawet rzeczy z pod ziemi umieją sobie przyswajać. Prawdy nie ma w tem ani krzty. Drogim Paryż nie jest w ogóle. Każdy może tu żyć wedle swej kieszeni. Zdzierstwa np. takiego, jakie było w Wiedniu podczas wystawy powszechnej w r. 1873 nie ma w Paryżu. Naturalnie, że mówimy tu o skromnem a nie o wykwintnem życiu, ponieważ wiadomą jest powszechnie rzeczą, że bogaci albo rozrzutni ludzie mogą w stolicy nadsekwańskiej wydać dużo więcej aniżeli gdzieindziej, gdzie nie ma na co wydać, mogą wydawać nawet bajeczne sumy na życie, dodajmy — zbytkowne. Jest to atoli ich rzeczą i rozrzutność albo zbytkowość nie ma w ogóle żadnego związku z cenami zwyczajnego życia. Przy omawianiu kosztów pobytu w Paryżu można brać w rachubę tylko zwykłe, nieodzowne potrzeby życia tych, którzy liczą się z groszem i skromne mają wymagania. Powtarzamy z naciskiem, że Paryż jest urządzonym zawsze a tak samo i teraz na każdą kieszeń. Można w nim żyć bajecznie tanio i bajecznie drogo wedle okoliczności. Ażeby żyć tanio, trzeba znać stosunki albo umieć sobie w ogóle dawać radę lub też iść za wskazówkami osoby znającej Paryż. — To jednakże jest pewnem, że przy każdej cenie żyje się w Paryżu stosunkowo lepiej, aniżeli w innem większem mieście. Ażeby dać wyobrażenie dokładniejsze o „drożyznie", panującej w Paryżu, najlepiej będzie, jeśli wyszczególnię koszta mego pobytu w Paryżu.

Mieszkam na *rue du Louvre*, w bezpośredniej bliskości pałacu *Louvre* na rogu *rue Rivoli*, a więc w centrum miasta, jak n. p. w Warszawie koło placu teatralnego, w Berlinie w bliskości *„Unter den Linden"*, lub w Wiedniu koło *Grabenu* w schludnym *hotel garni*. Mam mały wprawdzie pokoik na czwartem piętrze, ale bardzo miły, z pięknym widokiem na *Louvre*, Sekwanę i część miasta na lewym brzegu. Łóżko wygodne, meble w porządku, podłoga usłana dywanem, usługa dobra, a w dodatku piętra wcale nie wysokie, co jest rzeczą dość ważną. Na dole mego hotelu stacya omnibusów w najrozmaitsze kierunki, opodal zaś na brzegu Sekwany tramwaj i statki parowe. Pokój mały, ale to rzecz wcale obojętna, do przespania się dobry, a zresztą, jeśli kto przybywa na krótszy czas do Paryża w celu zwidzenia wystawy, mało bawi w mieszkaniu, wychodząc zwyczajnie rano a wracając w nocy. Za pokój płaciłem, ugodziwszy się poprzednio z właścicielką, 2 franki i 50 centymów dziennie z doliczeniem 50 centymów dziennie za usługę, razem więc trzy franki, a dodać muszę, że będąc po raz pierwszy w Paryżu, sam sobie to pomieszkanie wyszukałem, bez żadnego polecenia i bez najmniejszej wskazówki z czyjejkolwiek strony. Kawa biała zrana „kompletna" tj. z masłem i wybornem pieczywem kosztuje w hotelu na numerze lub w lepszej kawiarni jednego franka. Śniadanie (od 12 do 2 godz.) jadam w *restaurant Philipps* w *„Palais Royale"*. Lokal elegancki na pierwszem piętrze z ogromną frekwencyą. Śniadanie kosztuje *à prix fix* 1 fr. 60 cent. Dostaje się za to: *hors d'oeuvre* (morskie raczki *„crevettes"* lub rzodkiew z masłem albo sardynką), następnie dwie mięsne potrawy, jarzynę (najczęściej szparagi) lub rybę, wyborny deser i pół butelki wina czerwonego lub białego. Obiad (od 6 do 9 godz. wieczorem) kosztuje 2 fr. 10 cent. i zawiera wszystkie powyższe dania z dodaniem zupy i legominy, co w Paryżu zalicza się do deseru i zowie się podwójnym deserem. Doliczmy każdorazowo po 10 centymów napiwku — więcej dawać nie potrzeba — otrzymamy razem za śniadanie i obiad 3 fr. 90 cen. czyli z kawą i mieszkaniem okrągło 8 fr. dziennie. Wstęp na wystawę kosztuje 50 cent. jeśli *„tykiet"* (kartę wstępu), który na każdym kroku przekupnie ofiarują, kupi się poprzednio. Przy kasie trzeba zapłacić franka. Jeździć na wystawę można statkiem za 10 cent., omnibusem na *„imperial"* za 15, zaś wewnątrz za 30 cent., a fiaker kosztuje 1 fr. 50 cent. Kawiarnie szczególnie bulwarowe są stosunkowo drogie. Kawa czarna (*masagran*) kosztuje 50 cent., małe lody 70 cent. Liczmy więc, naturalnie przy skromnych wymaganiach, na wstęp na wystawę, jazdę do wystawy, kawiarnię i inne możliwe drobne wywydatki razem jeszcze dwa fr., otrzymamy przeciętny koszt pobytu w Paryżu dziennie dziesięć franków.

Muszę tu dodać, że przy dłuższym pobycie można dostać wcale ładny pokój na dwa tygodnie za 30, zaś miesięcznie za 50 franków, że dalej kawa biała — ogromna porcya, — kosztuje w *„cremeries"* (mleczarnia) 25 centymów, w nieco dalszych dzielnicach miasta n. p. w *quartier latin* na pięknym bulwarze St. Michel, można mieć śniadanie za jednego franka 5 cen-

tymów, obiady zaś za 1 franka 35 centymów wcale dobre razem z winem i mniej więcej złożone z tyluż i takich samych dań, co śniadania i obiady w wymienionej restauracyi w „Palais Royal". Osoby mniej obznajomione z stosunkami paryskiemi, powinne wystrzegać się w ogóle jadania podług karty, gdyż zwyczajnie zapłacą wówczas co najmniej w trójnasób więcej, nie mówiąc już o droższych restauracyach, gdzie *à la carte* można bardzo łatwo przejeść na śniadanie lub obiad 20 do 50 franków. Kuchnia w Paryżu jest w ogóle dobra, a nawet wykwintna. Francuzi są smakoszami z urodzenia, a tyczy się to całego ogółu. Każdy robotnik francuski nie obejdzie się przy śniadaniu i obiedzie bez deseru, wina i czarnej kawy z cognac'em. Stosunkowo są złe tylko zupy, czasami też należy się wystrzegać potrawek, fricassé i w ogóle potraw mięsnych, zaprawianych sosem, gdyż można natrafić na mięso nieświeże. Procedura bywa bowiem taka, że świeże mięso piecze się i podaje z początku jako pieczeń, to co zostaje, idzie następnie z majonezem na zimno, a w końcu dopiero zaprawia się sosami i figuruje pod rozmaitemi apetycznie brzmiącemi nazwami w spisie potraw. Wina stołowe są bezprzykładnie tanie i dobre.

Z powyższego można widzieć, że doniesienia prasy niemieckiej o drożyźnie w Paryżu są wyłącznie tendencyjnemi i mało kogo obałamucić mogą, a więc, w gruncie rzeczy, wystawie powszechnej ujmy przynieść nie mogą, tak samo jak abstynencya Niemiec w wystawie jej świetności w niczem nie umniejszyła, a tylko okazała, że świat bez wytwórczości przemysłowej Niemiec bardzo łatwo obejść się może, bo oglądając bogactwo, doskonałość i różnorodność okazów wystawy, najmniejszej luki z powodu nieobecności niemieckiej w niej dostrzedz niepodobna.

Mówiąc powyżej o jedzeniu, nie będzie od rzeczy wspomnieć i o taniej kuchni, znajdującej się na wystawie przy domu przytułku towarzystwa filantropijnego, reprezentowanego osobnym pawilonem na esplanadzie inwalidów. Będąc raz na wystawie, poszedłem z ciekawości na śniadanie do taniej kuchni. Składa się ona z dwóch części: z schludnej sali jadalnej, mogącej pomieścić około 200 osób i z kuchni, jeszcze schludniejszej, stojącej z jadalnią przez okno w ścianie w połączeniu. Oknem tem podają się potrawy, które trzeba brać sobie samemu i przy otrzymaniu zaraz się za nie płacić. Usługa ogranicza się na podawaniu łyżek, noży, widelców, talerzy, serwet i na sprzątaniu ze stołów. Byłem po kilkagodzinnej przechadzce po wystawie głodnym, więc postanowiłem urządzić sobie pożywny posiłek. Menu złożone było z następujących dań: z „*soupe*", „*ragout de mouton*", „*petit salé avec haricots*" na deser „*confiture*", „*fromage*" i szklanka czarnej kawy. Potrawy wszystkie były bardzo smaczne. Proszę odgadnąć, ile zapłaciłem? Oto nie więcej jak 55 centymów! Warto przytoczyć spis potraw dnia: „*soupe, ragout de mouton, tripes, saucisses, petit salé, boeuf conserve, haricots, pois, pomme de terre, gruyere, bodnon, chocolat, confiture, café, pain fouré, painet chocolat, pain confiture, hure, lentilles, fromage*".

Widzimy zatem wielką rozmaitość, a z doborem potraw, jakie mniej więcej ma w Paryżu potrzeby publiczność taniej kuchni. Każda z tych potraw kosztuje po 10 centymów, kawa czarna, ser, chleb tylko po 5 centymów, a powtarzam jeszcze raz, że potrawy dobrze podane, bardzo smaczne i w dużych porcyach. Takich kuchen tanich posiada Paryż w rozmaitych dzielnicach 24. W Berlinie w niejednej hotelowej restauracyi je się daleko gorzej, aniżeli w paryskiej taniej kuchni.

Na lody poszedłem ukośnie naprzeciw do kawiarni maurytańskiej. Kilkanaście kroków dalej, a zupełnie inny świat, inne warunki życia. Styl budynków, malownicze ubiory służby, całe urządzenie odtwarza dokładnie wytworność wschodnią. Człowiek mimowoli przenosi się myślą w odległe krainy o skwarnem, pełnem słońca piekącego niebie i z bujną wegetacyą roślin. Czarnobrewe, kształtne maurytanki o śniadej cerze twarzy i kruczych włosach, mówią jednak głośno i dobrze po francusku, nawet z akcentem paryskim. Może być, że pochodzą one z rodzin paryskiej cyganeryi. Muzyka tunetańska przygrywa w kawiarni Maurów. Taniec dziki, pełno uderzeń w bęben, potem szybka robota piórkiem po strunach tramboliny, szalenie prędko tak, że wreszcie tony zbiegają się w dziki chaos, pełen dysharmonii, w istną kocią muzykę, przy której dźwiękach „bajadery" wykonywają narodowy taniec zwany ordeljanką. Na boku przy odgłosie muzyki kręci się maurytańska dziewica w koło jak bąk drewniany, puszczony z procy. Francuzi pijący kawę i palący nargile siedzą na złożonych na krzyż nogach na ziemi. Każą się maurytankom wachlować lub bieżnie, a taryfa przybita na ścianie poucza, że „chłodzenie przez odaliskę" (zapomocą wachlarza) obliczą się „według stopnia przyjemności, co gość sam raczy oznaczyć", znaczy to, że odaliski liczą w tym kierunku na wspaniałomyślność.

Na tle oryginalnych okazów etnograficznych wystawy, jest dużo też fałszywych Azyatów i Afrykanów. W szczególności zaś odnosi się to do płci niewieściej. Można zatem widzieć w pawilonach i wiele oryginalnych kostiumach Tunetanki rodem z Belleville albo Beduinki z Veaugirard lub też Egipcyanki z Menilmontant lub innego przedmieścia Paryża. Jest-to poniekąd maskarada etnograficzna, która zresztą przy obfitości oryginalno-narodowych okazów jest zbyteczną. Szczególnie w rue du Caire, gdzie wre życie wschodnich bazarów, dużo jest podrobionego towaru i ludzi, chociaż ulica Kairu pełna jest oryginalnej malowniczości i osobliwego hałaśliwego gwaru i ruchu.

W „cabaret roumain" zawsze pełno gości, którzy z upodobaniem przysłuchują się rzewnym melodyom rumuńskiej muzyki narodowej. Są także chłopi rosyjscy w czerwonych koszulach, którzy w domu rosyjskim, nazwanym „izbą" a należącym do cyklu „historyi mieszkań ludzkich" sprzedają wyroby rosyjskiego przemysłu domowego. W parterze „izby" urządzoną jest rosyjska narodowa restauracya, gdzie podają „kwas" i inne gatunki „pierogi". Prócz tego urządził jakiś Francuz wielką rosyjską restauracyę — bardzo drogą w której za bufetem siedzą paryżanki, poprzebierane za wieśniaczki rosyjskie w kraciaste szarfy, w jednej z zewnętrznych galeryj głównego gmachu wystawy. Tu też produkuje się rosyjska narodowa muzyka, ubrana w stroje narodowe. Egipcyanie i Arabi mają swoje kawiarnie. O „czardzie" węgierskiej z oryginalną muzyką cygańską pisałem już poprzednio. Jest jeszcze Café de Ceylon z oryginalnymi murzynami, owocarnia anamska, gdzie za 20 centymów dostać można najprzedniejszych bananów winiarnia algierska i dużo innych zakładów z specyałami egzotycznemi, które razem dopełniają okazałą obfitość etnografii wystawowej, przedstawiającej nam nietylko surowe produkty i wyroby rozmaitych krajów, ale także i ludność takowych z jej obyczajami i życiem społecznem, uwidocznionem jeszcze lepiej w rozmaitych wsiach egzotycznych poprzenoszonych żywcem z za oceanu i mórz nad Sekwanę.

Można śmiało twierdzić, że jeszcze w żadnej wystawie powszechnej Azya Afryka i Ameryka nie były tak świetnie reprezentowane, jak na teraźniejszej paryskiej, co naturalnie nadaje jej tyle interesu i taką zdumiewającą okazałość, że abstynencya europejskich rządów monarchicznych *notabene* przy bogactwie przemysłowem Francyi, nawet spostrzegać się nie daje. Paryzka wystawa jest w najzupełniejszem słowa znaczeniu **ś w i a t o w ą**, ponieważ w niej wszystkie pięć części świata są świetnie zastąpione i niczego tu z cywilizacyjnej i kulturnej pracy ludzkiej nie brak. Tak samo też można o wystawie paryskiej powiedzieć, że żadna z dotychczasowych wystaw powszechnych nie posiadała tylu skarbów materyałowych dla każdej gałęzi nauki, przemysłu i kultury ziemi, jak niniejsza. Pałac sztuk wyzwolonych jest istnem muzeum cywilizacyi ogólnej, pałac sztuk pięknych świątynią malarstwa i rzeźbiarstwa, w pałacu przemysłowym piętrzą się skarby nad skarby ręcznej i maszynowej wytwórczości ludzkiej, owoce najdoskonalszej pracy a w olbrzymiej hali maszyn, istny olbrzymi warsztat nowoczesnych cyklopicznych narzędzi pomocniczych, zadziwiających wynalazków, zdumiewającego zastosowania i użycia niewidomej siły elektrycznej i siły pary. Rozmaite działy wystawy zawierają znowu nieocenione specyalności, co wszystko razem składa się na potężną, dotychczas niedoścignioną całość. To też kraje cywilizowane zaczynają urządzać zawodowe ekspedycye na wystawę, wysyłając kosztem państwa lub kraju fachowych robotników i uczonych na wystawę dla studyów. Czy u nas nie wartoby pomyśleć o tem?

Jubileusz męczeństwa unii.

Rząd rosyjski przystępuje w dniu dzisiejszym do uroczystego obchodu 50-letniego jubileuszu jednego z największych gwałtów, dokonanych przez Rosyę **p r z y ł ą c z e n i a u n i t ó w d o c e r k w i p r a w o s ł a w n e j** w roku 1839. Prawosławny synod rosyjski ogłasza z okazyi tej żałobne rocznicy otwarty list do mieszkańców zachodnich dzielnic caratu, w którym bluźniąc Bogu i uczuciom ludzkim i urągając prawdzie historycznej, temi słowy określa znaczenie jubileuszu:

„Dzięki niewypowiedzianemu miłosierdziu bożemu spełnił się przed pół wiekiem wypadek znamienny i ważny dla cerkwi prawosławnej: **t ł u m y l u d u s z c z e p u r u s k i e g o**, od wieków **p r a w o s ł a w n e g o**, a **p r z e m o c ą i p o c h l e b s t w e m o d e r w a n e g o o d c e r k w i i w c i ą g n i ę t e g o w z g u b n ą u n i ę z R z y m e m, p o z n a ł y ś w i a t ł o p r a w d y i m i ł o ś c i ą p r z y ł ą c z o n e z o s t a ł y d o p o w s z e c h n e j c e r k w i p r a w o s ł a w n e j**".

Po takim wstępie list rządzącego synodu rosyjskiego przedstawia unię, jako dzieło bezużyteczne, bezowocne i zgubne dla narodu ruskiego, grożące mu pochłonięciem przez cudzą wiarę i narodowość i politycznem oderwaniem od wielkiej ojczyzny rosyjskiej.

„Unia z Rzymem — pisze synod rosyjski — nie przyniosła waszym ojcom pożądanego pokoju. Wiele wycierpieli za wytrwałość w wierze ci, co nie poddali się przemocy i zachowali odwieczny swój skarb, świętą wiarę prawosławną, nie znaleźli również uspokojenia w zespoleniu z Rzymem i ci, którzy ulegli przemocy, sądząc, że zdobędą sobie pokój i przechowają rodzimy swój obrządek; **w ł a d z a p a p i e s k a p o n i ż y ł a t y l k o c e r k i e w i c h p r a o j c ó w i j e g o p r a w o w i t y c h p a s t e r z y**, przeciągając wszystkich na łono obcego naszej mowie, a Rzymowi pokrewnego latynizmu.

„Ale Bóg zesłał błogosławieństwo pokoju na swój lud, gdy oderwani od jedności z cerkwią prawosławną powrócili wreszcie do grona jego wyznawców. Zaprawdę, niezliczone są dobrodziejstwa waszego pojednania z świętą cerkwią prawosławną. Domy boże, pierwej pozostawione w nędzy i opuszczeniu, wspaniale się ozdobiły i powiększyła się ich liczba; przywrócono w nich majestat i piękność grecko-katolickiej, cerkiewno-słowiańskiej służby bożej; założono mnóstwo szkół, niekiedy pod opieką samych cerkwi ku zbudowaniu was i waszych dzieci, abyście wszyscy zgodnie chwalili Stwórcę wszech rzeczy. Ziemia wasza zajaśniała mężami prawdy i rady, dobrymi pasterzami cerkwi, mistrzami wiary i prawa...

„W końcu synod wzywa do modlitwy „za prawojców, nad którymi w dawnych czasach znęcał się wróg za ich wiarę; za duchowych kierowników i wodzów, którzy doprowadzili do powrócenia na łono prastarej wiary".

Ile obłudy i historycznego fałszu mieści się w tych słowach, nie potrzeba dowodzić. Każdy wykształcony człowiek wie dobrze, na czem polega unia, a co oznacza rzekomy „**p o w r ó t**" unitów na łono cerkwi prawosławnej. W pamięci ludu ruskiego nie wygasły jeszcze niesłychane czyny gwałtu, które wznowiły czasy Nerona w XIX wieku, a i dzisiejsze pokolenie ruskie za kordonem dotkliwie i boleśnie uczuwa na sobie owe „dobrodziejstwa, spływające nań od lat 50-ciu": **p r z e m o c, n i e w o l ę p o l i t y c z n ą i m o s k w i c z e n i e**. Rząd rosyjski przemocą narzuca ludowi ruskiemu schizmę, a obecnie zabrania mu używania własnej mowy narodowej i tłumi wszelkie objawy samodzielności tego bratniego nam szczepu słowiańskiego. Jakże szyderczym sarkazmem muszą się wydać Rusinom słowa odezwy synodu, że „pojednanie unitów z prawosławiem zapewniło narodowi ruskiemu oddawna upragniony pokój i szczęście"!

Nie myślimy szczegółowo zbijać fałszów, jakie mieści odezwa rosyjskiego synodu prawosławnego, ale odnośnie do owego „opuszczenia i nędzy cerkwi unickich" pozwolimy sobie przytoczyć fakt, zaczerpnięty z oficyalnego źródła rosyjskiego, mianowicie z „**H i s t o r y c z n o - s t a t y s t y c z n e g o o p i s u m i ń s k i e j e p a r c h i i**", wydanego przez archimandrytę Mikołaja. Otóż z cyfr zebranych w tym opisie wynika, że w samej tylko mińskiej gubernii jest 360 cerkwi i klasztorów, niegdyś unickich, zbudowanych przez szlachtę polską, która niby tak po macoszemu miała się obchodzić z unitami, a w tej liczbie 21 cerkwi powstało za staraniem i za fundusze duchowieństwa rzymsko-katolickiego, które według słów synodalnego listu miało tępić obrządek unicki i przemocą nawracać na obrządek łaciński.

List rosyjskiego synodu, podpisany przez metropolitę petersburskiego **I z y d o r a**, arcybiskupa chersońskiego i odeskiego **N i k a n o r a** biskupa **H e r m a n a** i przez znanego apostatę bisk. **M a r c e l l e g o**, ma być odczytany we wszystkich cerkwiach eparchij: **l i t e w s k i e j, p o t o c k i e j, m o h i l e w s k i e j i m i ń s k i e j** oraz w parafiach eparchij **k i j o w s k i e j, w o ł y ń s k i e j i p o d o l s k i e j**, w których znajdowali się przyłączeni do prawosławia unici, powtarzamy za rozporządzeniem urzędowem: znajdowali się, gdyż dzisiaj unia jest tam przez rząd rosyjski wzbroniona.

Równocześnie z listem synodu ogłaszają dzienniki rosyjskie pismo cara do proboszcza soboru wileńskiego protojereja **G o m o l i c k i e g o**, zaliczonego obecnie do orderu św. Włodzimierza II klasy. Aby dać do poznania, jak wielką wagę przywiązuje rząd rosyjski do „połączenia unii z prawosławiem", car wyróżnia swą łaską monarszą Gomolickiego, jako naocznego świadka męczeństwa unii i jednego z najbliższych współpracowników znanego odstępcy Józefa **S i e m a s z k i** w jego trudach i zasługach dla prawosławia i rządu rosyjskiego.

W tym samym celu osobnym ukazem cara nakazano nadać obchodowi charakter jaknajbardziej uroczysty i postanowiono, aby wojska wzięły udział w obchodzie na wzór przeszłorocznych uroczystości kijowskich. Najuroczyściej ma być obchodzony jubileusz w **C h e ł m n i e** i w **W i l n i e**. Z Wilna donoszą, iż wszyscy prawosławni biskupi ziem litewskich i ruskich mają zjechać się do Wilna, gdzie we środę, t. j. dzisiaj, odprawione będą nabożeństwa za głównego sprawcę męczeństwa unii cara **M i k o ł a j a** i za apostatę **S i e m a s z k ę**, a następnie w niedzielę odbędą się procesye po mieście. Wszystkim gminom litewskim nakazano wysłać delegatów, a rząd dostarczy funduszów na koszta podróży. Całe wagony broszur i obrazków przywieziono z Petersburga, aby rozdać ludowi. W **C h e ł m n i e** obchód ma być jeszcze bardziej uroczystym.

Nowoje Wr., komentując w wstępnym artykule przytoczone rozporządzenia cara i synodu, nazywa obchód tej rocznicy „**u r o c z y s t o ś c i ą t r w a ł e g o p r z y ł ą c z e n i a j e d n e j z n a j o p o r n i e j s z y c h i n a j c h w i e j n i e j s z y c h c z ę ś c i R o s y i.**" W słowach tych inspirowany organ rosyjski uznaje wyłącznie polityczny i rusyfikacyjny cel narzucenia unitom prawosławia. Niechaj świat słowiański osądzi; jak humanitarnych środków używa Rosya dla „zbratania ludów słowiańskich", co znaczy: dla ich zmoskwiczenia, — by ich tem łatwiej ujarzmić!

Przegląd polityczny.

Kraków, 19 czerwca

Propaganda serbska zwróciła na siebie uwagę gabinetu węgierskiego, bojącego się najwidoczniej, aby prąd ten nie zapanował po drugiej stronie Dunaju i nie pociągnął za sobą serbskich i innych południowo-słowiańskich żywiołów na Węgrzech, a wyrazem tych obaw jest **z a k a z o b c h o d ó w b i t w y n a K o s o w e m P o l u**, wydany przez Tiszę.

W ogóle propaganda rusofilska kryje się na półwyspie Bałkańskim w sposób bardzo wygodny pod płaszczykiem wschodniego kościoła i to nie od dzisiaj, lubo ta cecha propagandy dzisiaj silniej niż kiedykolwiek występuje na jaw. Metropolita **M i c h a ł** w Serbii, a **K l e m e n s** w Bułgaryi, wreszcie były metropolita serajewski **K o s a n o v i c s**, obecnie nurtujący w Czarnogórze, oto trójka, której rusofilska działalność wstrząsa teraz półwyspem Bałkańskim i zwraca nań badawczy wzrok Europy, a przedewszystkiem Austro-Węgier, których interesa tak bardzo zaangażowane na Wschodzie.

Wprawdzie ostatnie wiadomości o położeniu politycznem na Wschodzie i stosunku Niemiec, a tem samem Austryi do Rosyi, brzmią coraz pomyślniej i wpłynęły znacznie na uspokojenie opinii publicznej, zawsze jednak nie ulega wątpliwości, że Austrya baczną utrzymuje straż nad Dunajem, i z niepokojem śledzi za biegiem wypadków na półwyspie Bałkańskim, a zwłaszcza w Serbii i lęka się wszelkich objawów pan-serbskiej propagandy u siebie do tego stopnia, że nie pozwala nawet Serbom węgierskim na obchód kosowski.

Z Austro-Węgier.

Z pewnem naprężeniem wyczekują powszechnie w Austryi na wiadomość o treści przedłożeń rządowych, jakie rząd wniesie za dni parę w **d e l e g a c y a c h w s p ó l n y c h**. Wnioskując z przebiegu konferencyj ministrów z obu połów monarchii, jakie poprzedziły zwołanie delegacyj, rząd nie wystąpi z żądaniem nowych kredytów na uzbrojenie. Że jednak wydatki na karabiny Manlichera w najbliższym roku o wiele są mniejsze, niż w roku 1889, a budżet wydatków żadną miarą nie będzie niższy od zeszłorocznego, więc wnosićby z tego należało, że rząd przedłoży cały szereg nowych wydatków, wynoszących w przybliżeniu około ośmiu milionów.

Wiener Ztg ogłasza ustawę o uregulowaniu płac pozostających w czynnej służbie woźnych zakładów pocztowych i telegraficznych, dalej ustawę w sprawie nabycia przez państwo, na rzecz wiedeńskiej kolei łączącej, jednej szóstej części udziałów kolei północnej, dalej Towarzystwa austro-węgierskich kolei państwowych i Towarzystwa kolei południowej; następnie ustawę o **u l g a c h n a l e ż y t o ś c i o w y c h p r z y z n a n y c h s p ó ł k o m k r e d y t o w y m i z a l i c z k o w y m**, wreszcie rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości, według którego zabezpieczenie robotników na wypadek choroby ma się rozpoczynać z dniem 1 sierpnia 1889, zaś zabezpieczenie na różnego rodzaju nieszczęśliwe wypadki z dniem 1 listopada 1889 r.

Komisya dla **u s t a w y k a r n e j** przyjęła wczoraj określenia co do karygodnego pokrzywdzenia wierzycieli i co do bankructwa.

Z rozdziału traktującego o karygodnym wyzysku na własną korzyść i naruszeniu obcych tajemnic, przyjęte zostały paragr. 306—307 o grach unormowanych; poczem **N e u n e r** wniósł przy następnym § następującą stylizacyę: Kto przy ćwiczeniach strzelniczych artylerzyckich, lub innem strzelaniu wojskowem lub w strzelnicach publicznych, przywłaszcza sobie nieprawnie wystrzelone kule, karany będzie więzieniem do roku lub grzywną do 200 złr.

Wniosek ten przyjęto ale z modyfikacyą Koppa, z wykreśleniem owych publicznych strzelnic i po zmniejszeniu *maximum* **k a r y** na sześć miesięcy.

Neue fr. Presse donosi, że udało się skonstruować karabin repetierowy 8 milimetrowy, który będzie używanym równocześnie, jako nadzwyczajna broń przez pionierów i inżynieryę, a oprócz tego ma być zaprowadzony dla kawaleryi 8 milimetrowy rewolwer, którego siła jest większa, niż obecnego 11 milimetrowego rewolweru.

We **W ę g r z e c h** powstaje rozdrażnienie przeciw żydom z powodu, że zwłaszcza na Siedmiogrodzie agenci spółek żydowskich przeciągają po wsiach i wmawiając w ludzi, że na wypłatę indemnizacyi propinacyjnej, (która się tam bardzo wielu chłopom należy) długie lata czekać potrzeba, za bezcen wykupują pretensye propinacyjne. Zwrócono już na to uwagę ministerstwa.

Jutro ogłoszona ma być urzędownie nominacya **G e z y T e l e k i e g o** ministrem spraw wewnętrznych

Z Włoch.

Kongres 23 umiarkowanych stowarzyszeń politycznych uchwalił założyć **d l a w z m o c n i e n i a l i b e r a l n o - m o n a r c h i c z n e g o s t r o n n i c t w a z w i ą z e k i m i e n i a K a m i l a C a v o u r a.** Zadaniem tego związku politycznego ma być według słów margr. **A l f i e r i d i S o s t e g n o** nie wskrzeszenie starej granicy, lecz zjednoczenie umiarkowanych żywiołów liberalnych. *Popolo Romano* podając tę wiadomość wraz z odezwą margr. Sostegno nadmienia, że póki na czele tego nowego związku stać będą ludzie, oddani starym przesądom i przywilejom, stronnictwo to choćby się nazywało liberalnem, nie znajdzie zaufania w kraju.

W **M e d y o l a n i e** odbyło się zgromadzenie demokratycznego stowarzyszenia studentów, na którem znany irredentysta **I m b r i a n i** wygłosił mowę, tchnącą nienawiścią do Austro-Węgier. Studenci przyjęli go okrzykami „Niech żyje Tryest! Niech żyje Trydent!" Imbriani odrzekł na to: „Słowa te wynagradzają mię za mruczenie deputowanych Tu prawda. Na Monte Citorio panuje kłamstwo!" Mowca mówił o obowiązkach patryotycznych młodzieży włoskiej, a o studentach, którzy niedawno urządzili demonstracyę przychylną dla Austro-Węgier, wyraził się, iż złożyli przez to dowody strachu i małoduszności. Gdy skończył, rozległy się okrzyki: „Niech żyje **I m b r i a n i** Niech zginie **D u r a n d o**!" Wieczorem dano bankiet na cześć Imbrianiego, na którym przemawiali republikanie, irredentyści i socyaliści. Gdy socyaliści mówili o braterstwie ludów, Imbriani zauważył, że „niewolnicy nigdy nie zbratają się ze swymi panami, a więc konieczną jest wojna przeciwko Austryi dla wyzwolenia ujarzmionych braci".

Zwycięstwo Crispiego.

Crispi odniósł w tych dniach świetne zwycięstwo parlamentarne.

Podczas dyskusyi nad budżetem wojennym opozycya ostro wystąpiła przeciwko kolonialnej polityce rządu, a **B a c c a r i n i** domagał się **z r e d u k o w a n i a k r e d y t u a f r y k a ń s k i e g o** z 11 do 8 milionów i żądał następnie, aby **w s z e l k i e d a l s z e o k u p a c y e t e r y t o r y ó w a f r y k a ń s k i c h m o g ł y b y ć d o k o n y w a n e t y l k o z a f o r m a l n e m u p o w a ż n i e n i e m p a r l a m e n t u.** Baccarini zredagował w tym duchu wniosek porządku dziennego, który podpisało 27 deputowanych.

M a r i n i inni członkowie opozycyi posunęli się jeszcze dalej i wnieśli następujący porządek dzienny: „Izba odmawia ze względu na ekonomiczne stosunki kraju wszelkiego kredytu na cele afrykańskie".

C r i s p i w dłuższej przemowie bronił kolonialnej polityki rządu, a w końcu rzekł:

„W dniu, w którym opublikowane będą wszystkie dokumenta, dotyczące polityki afrykańskiej, kraj przekona się, z jaką oględnością i roztropnością postępował rząd, aby, unikając ciężkich walk, wyciągnąć z ekspedycyi massawskiej jak największe korzyści. Byłoby pożałowania godnem, gdyby teraz właśnie, kiedy rząd bliskim jest zrealizowania korzyści swej polityki afrykańskiej, pozbawiony został środków do dalszego prowadzenia tej patryotycznej akcyi, rozpoczętej w interesie obywateli i państwa".

Mowa Crispiego sprawiła widoczne wrażenie na Izbę. To też wszystkie wnioski opozycyjne, między niemi wniosek **M a r i n a** i pierwszą część wniosku **B a c c a r i n i e g o** odrzucono ogromną większością głosów. Najzawziętszą była dyskusya nad drugą częścią wniosku **B a c c a r i n i e g o** co do potrzeby formalnego upoważnienia parlamentu na dalsze okupacye w Afryce. Gdy jednakże **C r i s p i** stanowczo oświadczył, iż nie akceptuje porządku dziennego, proponowanego przez Baccariniego i zrobił z tego **k w e s t y ę z a u f a n i a**, Izba odrzuciła w imiennem głosowaniu wniosek Baccariniego 185 głosami przeciw 66, a natomiast uchwaliła rządowi na wniosek **B a c e s t e g o v o t u m u f n o ś c i.**

Z Paryża.

Izba deputowanych obradowała nad budżetem ministerstwa marynarki. Podczas rozpraw zabrał głos admirał Dompierre i domagał się odnowienia floty, której statki są zbyt starej konstrukcyi. Mowca nadmienił, iż Francya powinna utrzymać się na drugiem miejscu w rzędzie mocarstw morskich; **j e j f l o t a p o w i n n a b y ć t a k p o t ę ż n ą, j a k p o ł ą c z o n e f l o t y N i e m i e c i W ł o c h.**

Strejk woźniców paryskich już prawie ukończony. Zgromadzenie woźniców postanowiło powrócić do pracy. Do przerwania zmowy przyczyniło się podobno stanowcze postępowanie rządu. **C o n s t a n s** oświadczył delegacyi woźniców, iż wolno im naradzać się, ale nie wolno przemocą odwodzić innych od pracy.

Policya aresztowała 26 woźniców, którzy innych nie chcieli dopuścić do pracy. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się kilku bulanżystów i jakiś badeńczyk **K u h l e n**.

Według *Journal des Debats* zarządzono rewizyę domu u niejakiej pani Bontou, przy placu Madeleine. Policya znalazła tam rozmaite papiery, a między niemi i kilka listów Boulangera, wystosowanych do komitetu tak zwanej „partyi narodowej".

104 senatorów lewicy wystosowało adres dziękczynny do deputowanych parlamentu angielskiego w Izbie gmin, którzy podpisali znany protest przeciw gabinetowi Salisbury'ego z powodu, iż rząd angielski nie był reprezentowany przy otwarciu wystawy powszechnej w Paryżu.

Wczoraj odbyło się w hotelu Fernando zgromadzenie bulanżystowskie, w którem wzięło udział około 5.000 osób. Zgromadzenie odbyło się dosyć spokojnie. Jednakże w chwili opuszczenia lokalu zaszły demonstracye uliczne, które dały powód do aresztowania kilku osób.

Kronika.

Kraków, 19 czerwca.

Tradycyjny obchód wianków odbędzie się w niedzielę 23 b. m. Sprzedaż biletów do lóż i na trybuny odbywać się będzie w piątek i w sobotę w Sukiennicach w sklepie Nr. 27 naprzeciw ulicy Szewskiej, — w niedzielę zaś t. j. w dniu obchodu nad Wisłą na placu Groble.

Z Akademii umiejętności. Wydział filologiczny odbędzie posiedzenie we środę d. 26 b. m. o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: Sprawozdanie z posiedzeń komisyj. Dr. Tretiak, członek Akademii: „O wpływie Mickiewicza na poezyę Puszkina przed r. 1831".

Nowe urzędy podatkowe otwarte zostaną jeszcze w tym roku w Czarnym Dunajcu i w Wiśniczu.

Sprawa otwarcia filii kasy głównej krajowej w Krakowie opóźnia się z powodu braku odpowiedniego a taniego lokalu. Spodziewać się należy, iż przeszkody te, finansowej chyba tylko natury, przezwyciężyć zdoła radca dworu p. Hayling Degenfeld.

Poseł dr. Weigel wyjechał do Lwowa na posiedzenia komisyi przemysłowej krajowej.

P. Herman Fritsch, kupiec tutejszy, członek Izby handlowej, oraz Rady powiatowej krakowskiej, mianowany został obywatelem honorowym miasta Olasz Liszka na Węgrzech, a to w uznaniu zasług, położonych około pełnienia uprawy winnic i handlu win w tamtejszej okolicy.

Do grona sędziów wystawy paryskiej których lista zawiera przeszło tysiąc nazwisk, powołani zostali wraz z innymi obywatelami Austryi z **K r a k o w a** p. Juliusz Grosse do działu napojów musujących i ze **L w o w a** p. Leon Syroczyński do działu przyrządów górniczych

Egzamin dojrzałości w gimnazyum św. Anny odbył się pod przewodnictwem prof. uniwersytetu dra Stanisława hr. Tarnowskiego w dniach od 11 do 17 bm. Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymali czterej uczniowie: Estreicher Tadeusz, Haller August, Paulisch Zygmunt i Rosner Feliks. Oprócz nich świadectwa dojrzałości otrzymało 29 uczniów, mianowicie: Berger Ludwik, Blumenstock Henryk Borowski Stanisław, Doliński Maryan, Dziedzicki Roman (eksternista), Ehrenberg Józef (eksternista), Feliński Gerard, Furko Zygmunt, Goldfinger Albert Gretschel Henryk, Hodur Franciszek, Jaglarz Franciszek, Janicki Kazimierz (eksternista), Jarosz Andrzej, Kalczyński Teodor, Krzyżanowski Adam, Lax Aleksander, Lipkowski Benedykt, Majewski Tadeusz, Marowski Kazimierz, Matlakiewicz Karol Michniak Józef, Miknoki Władysław, Paluch Karol, Ruff Salomon, hr. Wielopolski Konrad, Wróblewski Wincenty, Wyrobek Stanisław, Odrowąż Wysocki Teofil (uczeń prywatny).

Przyjmowanie telegramów w porze nocnej w tutejszym nowym gmachu nie jest wygodnem dla publiczności. Biuro powinno być całą noc otwarte, aby się dzwonić nie potrzebowało, a tem mniej oczekiwać na stróża, aż ten bramę otworzy.

Klucz izdebnicki, skutkiem zrzeczenia się praw do tego rozległego majątku przez księżnę Montlear, przeszedł na własność arcyksięcia Rainera.

Chodniki, jak również i miejsca zabrukowane, otaczające tutejsze kościoły parafialne i klasztory, nie bywają ani w należytej czystości utrzymywane, ani też wodą skrapiane. Sądzić przecież wypada, że rozporządzenia o porządku i czystości, obowiązujące innych obywateli, stosują się również tak do przełożonych zakonów, jak i proboszczów parafialnych, zarządzających tak kościołami, jak i zabudowaniami kościelnemi.

Fałszowanie mleka przez przekupniów spowodowało magistrat do zakupienia najnowszych przyrządów do badania, z jakich substancyj składa się to, co za mleko bywa sprzedawanem

O szkicach historycznych Jana Matejki, które w całym cyklu (12) są obecnie wystawione we Lwowie, — w tamtejszem Kole literackiem miał odczyt p. Konstanty Niemczykiewicz. Po odczycie p. Niemczykiewicza uchwalili zgromadzeni jednomyślnie wystosować adres do lwowskiej Rady miejskiej z prośbą o nabycie 12 szkiców Matejki na własność miasta. Adres ten podpisany zostanie przez wszystkich członków Koła i inne sfery obywatelskie, a dzienniki nie wątpią, że odniesie pożądany skutek.

Premie dla rękodzielników. Wydział krajowy we Lwowie ogłasza, iż 19 lipca b. r. rozlosowane zostaną cztery premia dla rękodzielników katolickich wszystkich trzech obrządków z fundacyi ś. p. Wincentego Ponińskiego. Premie oznaczone są w kwotach 876, 730, 584 i 438 złr. Rzemieślnicy urodzeni w Galicyi i Księstwie Krakowskiem, posiadający świadectwa uzdolnienia w swoim zawodzie, a dla ubóstwa nie mogący pracować samoistnie, mają prawo ubiegać się o premie, które przez losowanie ukwalifikowanym przyznane zostaną. Termin wnoszenia podań do Wydziału krajowego z dołączeniem metryki chrztu, świadectwa uzdolnienia w zawodzie,

świadectwa ubóstwa i moralności, potwierdzonych przez dyrektora policyi lub starostwo, oznaczone do dnia 5 lipca b. r. Każdy z zamieszkałych za Lwowem rękodzielników w podaniu wskazać ma osobę we Lwowie zamieszkałą, która w razie dopuszczenia go do ubiegania się o premię, odbierze odpowiednią kartę legitymacyjną. Karty te rozdawane będą w magistracie lwowskim 14, 15, 16 i 17 lipca. Losowanie odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia młodzieży katolickiej we Lwowie — i natychmiast po losowaniu kwoty wypłacone zostaną. Miejscowi t. j. we Lwowie zamieszkali rękodzielnicy sami zgłaszać się mają po legitymacye, oraz obowiązani są być na nabożeństwie za fundatora.

Z Wieliczki donoszą nam, iż odjeżdżającego do Lwowa starszego radcę górniczego p. Manrycego Postla, powołanego na posadę referenta salin galicyjskich, owacyjnie żegnali w sali kasynowej wszyscy urzędnicy zarządu salinarnego, starostwa, sądu, członkowie Rady powiatowej i obywatele. W ciągu dziesięciu lat pobytu w Wieliczce p. Postel zjednał sobie powszechny szacunek i przywiązanie podwładnych.

Dąbrowa, 18 czerwca. (Koresp. *N. Reformy*) Dziś o godzinie 1 po południu wybuchł tu pożar, który zniszczył 12 domów z zabudowaniami gospodarczemi. Miasto zawdzięcza zlokalizowanie ognia rzęsistemu deszczowi, inaczej nawet kościół, który silnie był zagrożony, padłby ofiarą płomieni. Kilku mieszkańców zostało bez odzieży. Wszystko spaliło się im do szczętu, podczas gdy ratowali [illegible] się. Malarze tutejszego kościoła parafialnego (bracia Gucwy) z Tarnowa, z narażeniem własnego życia wydzierali z płomieni śpiące kobiety i dzieci. Pożar ugaszony został zupełnie dopiero za przybyciem z Tarnowa straży ogniowej. Około 18 rodzin pozostało bez chleba.

Z Królestwa Polskiego. Czytamy w *Dzienniku Łódzkim*: „Przykre zajście wynikło w jednej z tutejszych fabryk z następującego powodu: Fabryka ta dotychczas przyjmowała na robotników ludzi, przeważnie składających się z tutejszokrajowców. Obecnie jeden ze starszych majstrów fabrycznych, osobisty nieprzyjaciel krajowców, szuka najrozmaitszych sposobów, by znaleźć powód do wydalenia z fabryki takich robotników. Od pewnego czasu ci ostatni znosili różne nieprzyjemności, wyrządzane im przez majstra, aż nareszcie, gdy majster ów głośno zaczął swą niechęć okazywać i większej części wymówił już miejsce, postanowili się zemścić. Przed paru dniami majster zaczął wymyślać, gdy ci wnieśli żądania o [illegible] takiej ilości, w jakiej do niedawna je pobierali. Robotnicy, przyprowadzeni do rozpaczy nielegalnem postępowaniem majstra, obskoczyli go i niemiłosiernie pobili. Z pomocą majstrowi przybiegł właściciel fabryki, lecz i jego robotnicy poturbowali. Interwencya policyi uśmierzyła bójkę i zaaresztowano głównych winowajców zaburzenia. Pobity majster ma zadanych parę ran i obecnie leży chory. — Patryotyzm pruski drogo p. majstra kosztował".

Z Franzensbadu donoszą 15 b. m. Od 9 b. m. mieliśmy ciągłe burze, oberwanie chmury z nagłym opadem [illegible] Franzensbadem. Wody jednak tak wezbrały, że wczoraj część Franzensbadu była zalana, chodzić nie było można, a picie wód trzeba było przerwać, gdyż źródła były zmącone i [illegible]. Z łazienek tylko dwie funkcyonowały, reszta była zalana; w niektórych miejscach trzeba było pływać. Tutejsi mieszkańcy utrzymują, że podobnego wypadku we Franzensbadzie nie pamiętają. Ciekawy widok przedstawiała kolumnada przy źródle: woda na metr wysoko stała, a [illegible] pompowano i pracowano nad oczyszczeniem. [illegible] wszystko do porządku. Barometr wciąż wskazuje burzę, a chociaż od rana pogoda i słońce dopieka, już nie wierzymy tym złudnym pozorom. [illegible] zostały w przeciągu jednego dnia w zupełności [illegible].

Z Paryża. Książę Walii bawi od ubiegłej soboty w Paryżu i [illegible] był wraz z małżonką swoją, trzema córkami i dwoma synami na wieży Eiffel. U stóp wieży inżynier Eiffel wraz z całym personalem przyjmował dostojnego [illegible], na trzeciej platformie zaś, trzysta metrów po nad ziemią, powitali następcę tronu W. Brytanii [illegible] angielskiego wraz z prezesem oddziału angielskiego na wystawie, panem Poliderem de Keyser. Dostojni goście wznieśli się na trzecią platformę elewatorem, który przy tej sposobności był pierwszy raz w użyciu. Książęta Albert Wiktor i Jerzy byli na samym szczycie, pod chorągwią na latarni.

Wpływ maszyn do szycia na rozwój ciała i zdrowie pracownic, według ścisłych badań dra Hensgena, jest szkodliwy w wysokim stopniu. Zwyczajne szycie z igłą w ręku, zdaniem lekarza, nie wywołuje równie złych następstw. Bezkrwistość, a w ślad za nią mnóstwo kobiecych dolegliwości, katar żołądkowy, przekrwienie żołądka, choroby krzyża, niedostateczne odżywianie się krwi i krążenie jej — oto następstwa szycia na maszynach. Najgorzej oddziaływa ono na pracownice, od 14—16 lat liczące, te ostatnie do zajęcia powyższego dopuszczane być powinny jedynie na zasadzie świadectw lekarskich. W żadnym wypadku praca po nad 10 godzin na dobę przeciągać się nie może, a i to z częstemi przestankami. Ślęczenie zaś nocami nad maszyną zgoła nie powinno być dopuszczane.

Ze Stowarzyszeń.

═ W sali obrad Rady miejskiej odbyło się wczoraj doroczne walne zgromadzenie członków krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej. Na zgromadzenie przybył i przewodniczył obradom protektor Towarzystwa JE. książę biskup krakowski. Po raz pierwszy przybyło również grono pań, w ostatnich czasach dopiero zapisanych do Towarzystwa. Prezes ks. kan. Pelczar wyraził podziękowanie JE. biskupowi Dunajewskiemu za przybycie na zgromadzenie i gorliwe popieranie zadań Towarzystwa, następnie stwierdził rozwój i pomyślne rezultaty działalności Towarzystwa w roku ubiegłym, — zakończył zaś wymownem wskazaniem wzniosłych celów, do których urzeczywistnienia wspólnemi siłami dążyć powinni ludzie dobrej woli, zapisujący się w poczet członków Tow. oświaty dla moralnego i umysłowego podniesienia polskiego ludu.

Sekretarz dr. Dadlez odczytał protokół poprzedniego walnego zgromadzenia. Ze względu, iż obszerne i wyczerpujące sprawozdanie wydziału rozdane zostało wszystkim obecnym, uwolniono sekretarza od odczytywania tegoż sprawozdania, a na wniosek jednego z członków zgromadzenie uchwaliło podziękowanie wydziałowi za trudy i gorliwe a skuteczne starania ku rozszerzeniu działalności Towarzystwa.

Udzielono również absolutoryum z zamknięcia rachunków Towarzystwa za rok 1888, przedłożonego przez komisyę kontrolującą również w drukowanem sprawozdaniu.

Nastąpił wybór pięciu członków wydziału Towarzystwa w miejsce ustępujących. Na skrutatorów powołał książę biskup pp. Dobrowolskiego, Kleczkowskiego, Müldnera i Smarzewskiego. Kartek oddano 96. Największą ilość głosów otrzymali pp. Wojtyga 67, ks. Lenkiewicz 54, dyr. Maciołowski 52, dr. Głuszkiewicz 49 i dr. August Sokołowski 48. Do komisyi kontrolującej wybrani zostali pp. Michał Gołąb, Karol Rząca i Henryk Müldner.

Zebranie zakończył ks. biskup Dunajewski podziękowaniem za gorliwą i chlubną pracę tak prezesa jak i całego wydziału Tow., słowami zachęty do wytrwałości, oraz udzieleniem błogosławieństwa tym wszystkim, którzy w dalszych trudach popierać i dopomagać zechcą sprawie religijnej i patryotycznej oświaty ludu. Wszyscy zebrani słów ks. biskupa wysłuchali stojąc.

Obszerniejszy wyciąg ze sprawozdania wydziału o działalności Towarzystwa w roku ubiegłym zamieścimy w następnym numerze.

═ **Ogólne zgromadzenie robotników** odbyło się onegdaj w sali ratuszowej we Lwowie. Przewodniczył p. Danilak. Udział interesowanych był bardzo liczny. Władzę bezpieczeństwa reprezentowało dwóch komisarzy policyi w mundurach. Po zagajeniu posiedzenia p. Kazimierz Tabaczkowski w bardzo obszernym, przeszło godzinę trwającym wywodzie, krytykował ustawę z r. 1887 o zabezpieczeniu robotników od wypadku, żądając zmiany §§. 1, 6, 7, 12, 17 i 28, a to w tym kierunku, aby ustawa ta zastosowaną była i do tych, którzy się trudnią naprawą budowli, jakoteż, aby renta wyższą była, a robotnikom w zarządzie zostającym przyznano większe prawa. Referent postawił w końcu wniosek następującej treści: „Ogólne zgromadzenie robotników uchwala: Ustawa o zabezpieczeniu robotników od wypadków nie odpowiada życzeniom i potrzebom robotników, oświadczają zatem, że od głosowania do zarządu zakładu i sądu polubownego wstrzymują się i wzywają robotników całego kraju, aby to samo uczynili. Natomiast żądają zwołania ankiety, złożonej z robotników, któraby życzenia robotników u rządu poparła". Nadto walne zebranie uchwali memoryał do Rady państwa, w myśl powyższego wniosku i zawezwie wszystkich robotników Galicyi do podpisania tegoż i wysłania na ręce posła dra Kronawettera. W sprawie tej zabierali głos pp. Danilak, Żuchowski, Stołowski, Ziołecki, Udałowicz, żądając, aby cennik roboty był przez rząd zatwierdzony, tym sposobem bowiem pracodawcy nie mogliby z zarobku robotnika strącać procentów na asekuracyę. Przeciw temu wystąpił p. Obirek, który zaznaczył, że rząd tego nie zrobi, jest to ustawą i statutami stowarzyszeń zastrzeżone, a zresztą robotnicy sami przestrzegać powinni cennika tak jak to robią drukarze. Po ostatecznem przemówieniu referenta odczytał p. Danilak memoryał, który uchwalono. Obrady były spokojne.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz zatwierdził wybór p. Maksymiliana Zdulskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Kolbuszowej.

Mianowania. Minister sprawiedliwości mianował kandydata notaryalnego w Tarnobrzegu Romana Łapińskiego, notaryuszem w Nisku.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Franciszka Stabrawę, stałym nauczycielem sześcioklasowej szkoły etatowej w Mielcu; tymczasowego nauczyciela młodszego szkoły filialnej w Łukawicy Wyżnej Aleksandra Rudawskiego, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Stynawie Wyżnej; rzeczywistego nauczyciela a tymczasowego nauczyciela kierującego Stanisława Kapłańskiego w Przemyślu, stałym nauczycielem kierującym sześcioklasowej szkoły etatowej męskiej w Przemyślu.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało koncepistę prokuratoryi skarbu dra Aleksandra Balkę, adjunktem prokuratoryi skarbu, zaś koncypientów tejże prokuratoryi dra Władysława Pilata i dra Franciszka Turka, koncepistami prokuratoryi skarbu.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała kancelistę skarbowego Anatola Demianowskiego oficyałem kancelaryjnym a sierżanta 53 batalionu obrony krajowej Edmunda Steskala, kancelistą przy kierujących władzach skarbowych.

Znaleziony podręcznik do analizy chemicznej dra Schramma, pozostawiony wczoraj w sali rady miejskiej po posiedzeniu towarzystwa oświaty ludowej, może być odebranym w sekretaryacie prezydyum magistratu.

TEATR.

(„Farinelli", Operetka w 3 aktach Hermana Zumpego).

Poprzedzona rozgłosem na stołecznych scenach w Berlinie, Wiedniu i we Lwowie operetka Zumpego znalazła dla siebie w żądnym nowości Krakowie dobrze przygotowany grunt i doznała najzupełniejszego powodzenia. Było ono ze wszech miar zasłużonem. „Farinelli" bowiem zarówno pod względem muzyki, jak i libretta odbiega od szablonu operetek z fabryk wiedeńskich. Muzyka, nadzwyczaj melodyjna i leciuchna, zaleca się świeżością i pewną oryginalnością motywów, a jedną z charakterystycznych jej stron jest dominujący rytm i tempo polki. Nie brak też i zgrabnego wiedeńskiego walczyka i w szlachetniejszym stylu utrzymanej partyi lirycznej i doskonałych kupletów i licznych zręcznych efektów instrumentacyjnych, które dodają całości wiele ożywienia. Libretto, lubo nie pozbawione tradycyjnej banalności, posiada kilka miejsc dramatycznych, które zwiększają zainteresowanie. Śpiewak Farinelli, ścigany wraz z swą żoną i koleżanką Manuelą przez dyrektora teatru za złamanie kontraktu i ucieczkę z „forszusem", dostaje się na dwór króla hiszpańskiego. Tutaj żona jego Manuela za protekcyą swego wuja pomieszczoną zostaje na dworze królewskim w charakterze damy dworu; Farinelli zaś równocześnie zostaje nadwornym królewskim śpiewakiem. Małżonkom udaje się połączonemi siłami oddać wielką przysługę królowej, przeciw której dwór uknuł intrygę, a za czyn ten dochodzą oboje do wysokiego stanowiska. Oto cały wątek libretta.

Przyprawione zręcznemi i dowcipnemi kupletami wywołuje ono nieustanne wybuchy szczerej wesołości, która jest najlepszą rekomendacyą dla operetki.

Do ożywienia widowiska przyczyniła się wiele bardzo staranna gra aktorów i efektowna, pełna smaku i gustu wystawa.

Z partyj głównych wywiązali się doskonale p. Jerzyna, który jako Farinelli grał i śpiewał z wielkiem ożywieniem, dalej pani Radwan, wdzięcznie i z finezyą traktująca partyę Manueli, p. Kasprowicz wyśmienita w charakterystycznej roli ochmistrzyni dworu i zbierająca rzęsiste oklaski za dowcipne kuplety o „dołeczku", wreszcie p. Skalska, która z wielkiem uczuciem oddała liryczną partyę królowej.

W akcie drugim świetne pole do popisu znajdują pp. Skalski i Myszkowski, niezrównani w komicznych rolach dyrektora teatru i jego woźnego, a koroną ich powodzenia są wyborne kuplety „o kontrakcie", w których dostało się „świekrom", dyrektorom teatrów, publiczności i aktorom.

Starannie, jak zawsze, odegrał rolę charakterystyczną ministra p. Gasiński.

Rozbawiona publiczność darzyła wykonawców rzęsistemi a zasłużonemi oklaskami.

„Farinelli" należy do rzędu nowości, które liczyć mogą na trwałe w Krakowie powodzenie. *wp.*

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 19 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	744,0 mm	744,6 mm	744,1 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+15°,4	+13°,6	+23°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	N 1	W 1	SE 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	87%	89%	56%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	2	0	4

Ostatnie wiadomości.

Donosiliśmy w właściwym czasie, iż na posiedzeniu powiatowego komitetu przedwyborczego krakowskiego, dotychczasowy poseł Sobiesław hr. Mieroszowski otrzymał był absolutną większość głosów t. j. 13 na 24 obecnych na zgromadzeniu. Kontr-kandydaci hr. Antoni Wodzicki otrzymał głosów 7, a proboszcz z Tenczynka ks. Smoczyński głosów 4. — Wobec takiego wyniku głosowania zdawało się, iż kandydatura hr. Mieroszowskiego, przedłożona komitetowi centralnemu, zostanie zatwierdzoną; — stało się wszakże inaczej. Członkowie komitetu powiatowego otrzymali bowiem następujące pismo z datą dzisiejszą:

„Ponieważ stosownie do reskryptu prezydyum komitetu centralnego na Galicyę zachodnią wypadek głosowania przedwyborczego komitetu powiatowego krakowskiego nie odpowiada warunkom przyjętym przez komitet centralny, albowiem, jakkolwiek hrabia Sobiesław Mieroszowski otrzymał bezwzględną większość głosów obecnych na posiedzeniu członków, to jednak wobec składu całego komitetu przedwyborczego powiatowego niemal część trzecia głosów na niego przypadła; przeto przypuszczać można było, iż nowe posiedzenie będzie zwołane, na któremby nowa kandydatura uzyskać mogła większą ilość głosów, a temsamem przedstawiła większą szansę jej przeprowadzenia.

Stosując się do tego postanowienia komitetu centralnego mam zaszczyt zaprosić wyborców na posiedzenie powiatowego komitetu przedwyborczego w piątek dnia 21 b. m. o god. 11 przed południem w biurze Rady powiatowej odbyć się mające.

Przewodniczący komitetu *Paweł Popiel.*

Telegramy „Nowej Reformy".

Lwów, 19 czerwca. Wczorajsze zgromadzenie wyborców miejskich było bardzo liczne i poważne. Przewodniczył p. Michalski.

Pierwszy zabrał głos dr. Euzebiusz Czerkawski, który mimo ociemnienia postawił swoją kandydaturę w nadziei pomyślnego skutku operacyi katarakty. Drugi przemawiał p. Goldman, głównie podnosząc sprawy ekonomiczne i budżetowe. W dalszym ciągu swej mowy skreślił czynności klubu lewicy i odparł zarzut, jakoby działalność jej wyłącznie była negacyjną.

O godzinie pół do 10 wieczór zgromadzenie odroczono.

Dziś mówić ma pierwszy z kolei Tadeusz Romanowicz. Franciszek Smolka nie staje przed wyborcami, lecz listownie tylko zgłosił swą kandydaturę, dodając, że nazbyt go znają, aby potrzebował stawać wobec wyborców.

Po dotychczasowych posłach przemawiać dziś będą nowi kandydaci, zapewne p. Niemczynowski i dr. Weigel, zamieszkały we Lwowie.

Wiedeń, 19 czerwca. *Corr. de l'Est* donosi z Belgradu, że Griicz wydać ma notę do wszystkich państw z energicznem zaprzeczeniem o zawarciu przez Serbię rzekomej konwencyi wojskowej z Rosyą i z wyjaśnieniem kierunku i charakteru dzisiejszej polityki zagranicznej w Serbii.

Wiedeń, 19 czerwca. W kamieniołomach w Rodaun pod Wiedniem zasypanych zostało siedmiu robotników.

Na przedmieściu Leopoldstadt Gerhardusgasse wybuchł wczoraj w nocy groźny pożar w magazynach Ruhmana pod liczbą 25.

Wiedeń, 19 czerwca. Wiedeński komisarz policyjny Bokancze został za sprzeniewierzenie sum depozytowych aresztowany.

Wiedeń, 19 czerwca. W Steyr w Austryi wyższej wybuchły rozruchy robotników.

Pilzno, 19 czerwca. Wszyscy strejkujący jeszcze robotnicy podejmą dzisiaj roboty.

Berno, 19 czerwca. Dyplomatyczna nota szwajcarskiego departamentu spraw zagranicznych, wystósowana do poselstwa niemieckiego, zaprzecza stanowczo, jakoby między policyą szwajcarską a socyalistami niemieckimi istniało jakieś porozumienie, tłómacząc, że policya szwajcarska nie może wszystkiego przewidzieć, wszystkiemu zapobiedz. Natomiast w pewnych wypadkach mięszali się do spraw agenci niemieccy. Rząd szwajcarski przypomina, że neutralność Szwajcaryi określono jako zasadę prawa publicznego w Europie i dla tego Szwajcarya i nadal w równie sumienny sposób przestrzegać będzie tej zasady, jak to czyniła dotąd.

Berlin, 19 czerwca. Oświadczenia rządu szwajcarskiego w sprawie nadzoru policyjnego nad cudzoziemcami przyjęto tutaj z zadowoleniem do wiadomości; spór między Niemcami a Szwajcaryą uważać już można za załatwiony.

Berlin, 19 czerwca. *Post* donosi, że cesarz Wilhelm pojedzie do Kiel, a stamtąd uda się okrętem w podróż do Hammerfesti Nordcap na północnych wybrzeżach Skandynawii.

Berlin, 19 czerwca. *Reichsanzg.* ogłasza sankcyonowaną ustawę, zaprowadzającą język niemiecki jako urzędowy w sądownictwie w Alzacyi i Lotaryngii.

Drezno, 19 czerwca. Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj na uroczystość wettyńską.

Belgrad, 19 czerwca. Serbscy postępowcy uchwalili utrzymać się jako stronnictwo, zaniechać zaś wydawnictwa organu swego *Videlo.*

Paryż, 19 czerwca. Minister marynarki Krantz oświadczył w Izbie iż zażąda kredytu w wysokości 50 do 60 mil. fr. na restauracyę i organizacyę floty wojennej.

Paryż, 19 czerwca. *J. des Deb.* przedstawia alarmujące artykuły *Standarda* jako wręcz bezpodstawne i śmieszne.

Bruksela, 19 czerwca. Wczoraj było bardzo burzliwe posiedzenie Izby. Gdy zjawił się Janson, obiegły parlament tłumy ludności. Janson wniósł interpelacyę w sprawie procesu socyalistów w Mons, podnosząc zarzut, że Beernaert działał w porozumieniu z prowokatorami i zakończył oświadczeniem, że rząd taki nie jest godzien reprezentować Belgię.

Beernaert oświadczył, że gabinet mimo tych napaści nie myśli podać się do dymisyi.

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Borowski.*

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 19 czerwca 1889.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	83	50
Zjednoczony dług w srebrze	83	75
Austryacka renta złota	109	10
5% austryacka renta (marcowa)	99	30
Akcye banku austro-węgierskiego	904	—
Akcye kredytowe	303	25
Londyn	119	35
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	48
Dukaty austryackie	5	65
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	30

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 19/6.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	122 —	123 50
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	58 —	59 —
20-to frankówka złota	9 46	9 60
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 —	97 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 75	106 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 25	98 50
5% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 25	97 25
4% „ „ „ „ „ II Em.	93 75	94 75
4½% „ „ „ „ „	98 25	99 25
5% „ „ „ „ „	100 25	101 25
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	103 —	104 25
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	100 —	101 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	96 —	97 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	87 —	88 50

Lwów, dnia 17/6.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	289 —	293 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 40	101 40
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97 75	98 75
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 50	101 50
4½% „ „ „ „ za złr. 100	98 75	99 75
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	93 —	94 —
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	105 —	106 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96 50	97 50

Warszawa, dnia 18/6.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	98 —	98 30
4% Listy likwidacyjne . . za rubli 100	88 80	88 33
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	98 50	98 75
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	95 75	96 —
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	95 35	95 50
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	94 85	95 30

Wiedeń, dnia 18/6.

Obligi długu państwa

(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. . . za złr. 100	83 50	83 70
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	83 70	83 90
4% „ „ złota . . . za złr. 100	109 30	109 50
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	99 35	99 55
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za 100	135 —	135 50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . . za 100	141 30	141 80
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . . za 100	145 —	145 75
„ z r. 1864 bez % całe . . za 100	173 50	174 25
„ z r. 1864 bez % pół . . za 100	173 50	174 25

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota . . . . . za złr. 100	101 70	101 90
5% Renta papierowa . . . za złr. 100	94 95	95 15
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. . . . 100	112 60	113 40
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ . 100	140 —	141 —
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ . 100	140 —	141 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ . 100	127 25	127 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi . . . za 100 m. k.	105 20	106 —
5% Obl. ind. Bukow. . . . za 100 m. k.	104 40	104 80
5% Obl. ind. Siedm. . . . za 100 m. k.	105 —	105 50
4% Obl. ind. Węgier . . . za 100 złr.	105 —	105 50

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 70	101 30
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109 25	109 75
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	103 40	101 25
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	100 —	101 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100 50	101 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93 90	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	98 75	99 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 —	98 50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 60	102 20
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 50	102 —
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	113 —	113 —

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 35	8 80
Kredytowe austr. . . na 100 złr. w. a.	184 —	184 50
Clary . . . . . . na 40 złr. m. k.	61 —	62 —
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	— —	140 —
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a.	25 75	26 25
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	19 40	19 75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 —	18 50
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 25	12 75
Rudolfa . . . . . na 10 złr. w. a.	19 50	20 —
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	— —	38 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6 —	Anglobank . . . . . . na 200 złr.	125 25	125 75
5 —	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	106 —	106 50
13 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	301 75	302 25
18 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	311 75	312 25
21 —	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	290 —	292 —
30 —	Laenderbank . . . . . na 200 złr.	229 75	230 25
39·80	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	900 —	902 —
12 —	Unionbank . . . . . . na 100 złr.	227 25	227 75

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju . . na 500 złr.	394 —	396 —
117·25	Ferdynanda Północn. . na 1050 złr.	2628 —	2633 —
7·35	Karola Ludwika . . . na 210 złr.	204 75	205 25
7·94	Koszycko-Bogumińskie . na 200 złr.	156 —	157 —
13·40	Lwowsko-Czerniow. . . na 200 złr.	237 75	238 25
27 fr.	Staatseisenbahn . . . na 200 złr.	239 —	239 40
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . na 200 złr.	121 25	122 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5 65	5 67
20-to Frankówki . . . . . za sztukę	9 52	9 54
20-to Markówki . . . . . za sztukę	11 71	11 73
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9 75	9 77
Funty szterlingi . . . . . za sztukę	11 96	11 98
Banknoty włoskie . . . . . za sztukę	47 55	47 65
Ruble papierowe . . . . za 100 sztuk	121 75	122 25

KAZANIA

ku czci 1509 1
Najświęt. Boga-Rodzicy Niepokalanie Poczętej
Maryi Dziewicy
królowej korony polskiej, głoszone w kościele dyecezyi krakowskiej przez
księdza Adama Rapała,
kaznodzieję, nauczyciela religii św. i kooperatora.

Niżej ceny wartościowej.

Posiadłość Poręba Mała

6 kilometr. od Nowego Sącza oddalona, rentująca się gospodarstwo dyecezyi obejmująca 108 mrg. gruntu ornego 4 mrg. 551☐° łąk, 813☐° ogrodu (120 drzew wybornych), 19 mrg. jodłowego lasu, z budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi, w jednym kompleksie, wraz z prawem propinacyi i inwentarzem, lub bez tego, jest każdego czasu z wolnej ręki **do sprzedania.** Czwarta część ceny kupna może pozostać przy gruncie. Bliższej wiadomości udzieli Wny **Göttmann**, c. k. major emeryt., **w Starym Sączu.** 1508 1 3

Potrzebne są zaraz zdolne
Panny do krawieczczyzny
do **Magazynu** 1506 1 3
Mme Anny, ul. Szewska, 21.

Ekonom

w sile wieku, z 20-letnią praktyką i chlubnemi świadectwami, poszukuje posady. **Adres: Z. W.** poste rest. **Wiśnicz** poczta Bochnia. 1507 1 2

Modele paryskie.

Kapelusze
wiosenne i letnie
w wielkim wyborze poleca
MAGAZYN MÓD
ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ
w Krakowie
Sukiennice, L. 19,
Modne woalki, kwiaty paryskie, trykoty, szneurówki, oraz wszelkie nowości w zakres tualety damskiej wchodzące. Przyjmuje zamówienia na **suknie damskie**, wykonywując takowe spiesznie, z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**
Kilka **uzdolnionych panien w krawieczyźnie damskiej** znajdzie stałe zajęcie. 723 44 0

KRAWATY

męskie, jedwabne, letnie w wielkim wyborze, oraz 1511 1 0
parasole jedwabne, laski,
tutki do papierosów
firmy Cawley & Henry w Paryżu
poleca **Magazyn**
Au Bon Marché
FILIPA EILE
w Krakowie, ulica Grodzka, L. 6.

Perfumy francuskie

najnowsze: langage des fleurs, Corylopsis, Porte-veine, Champaca, Brisa de las pampas, Aida, Mascari, Gloxinia, Corydalis.

Perfumy angielskie

Opoponax, Psidium, Nixis du Japon, Sierra Morena, Sarcanthus, Stephanotis, prawdziwe tylko u
Wilhelma Fenza
w Krakowie. 1278 3 0

MAGAZYN
HENRYKA SCHWARZA
w Krakowie
podaje do publicznej wiadomości, że jak dawniej, tak i teraz przyjmuje zawsze 1193 8 8
zamówienia
na suknie i konfekcyę damską
a zarazem poleca
gotowe okrycia, płaszcze od deszczu i kurzu, **paletociki, staniki trykotowe** itp.
po cenach umiarkowanych.

ZAKOPANE.

Stacya klimatyczna u podnóża Tatr. 820 metrów nad poziomem morza. Miejsce letniego pobytu. Uzdrowisko w chorobach piersiowych, nerwowych, narządu trawienia. Również dla osób wątłych, dotkniętych krzywicą, niedokrewnych i t. p.
Urząd telegraficzny i pocztowy w miejscu. Apteka. Żentyczarnia. 1455 4 5
Lekarz ordynujący Dr. Chwistek.
Otwarcie sezonu 15 czerwca.

Nauczycielka

udzielająca języka francuskiego, angielskiego, niemieckiego, muzyki, przedmiotów szkolnych, posiadająca egzamina i polecenia, poszukuje posady. Adres: T. Augerowa, Lwów, ulica Skarbkowska L. 43, I piętro. 1497 2 2

Potrzebna jest na wieś
Bona, Niemka,
do dwóch chłopczyków, również do wyręczenia pani domu w gospodarstwie.
Zgłoszenia do **właściciela Dąbrówki Morskiej** poczta Uście Solne. 1499 2 4

Kołdry flanelowe i watowane otrzymał w wielkim wyborze i poleca Kazimierz Niesiołowski, Kraków, Sukiennice, 24. Ceny b. niskie. 1355 6 0

RAMY na OBRAZY

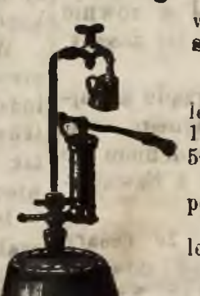
w rozmaitem wykonaniu i w największym doborze.
Listwy na ramy
złocone, rzeźbione, dębowe, czarne, antique i polityrowane.
Ramki na fotografie w aksamit, skórę, bronz i rzeźbione, różnego kształtu i rodzaju.
Wielki skład rzeźb galanteryjnych krajowych i zagranicznych
polecają
KUTRZEBA & MURCZYŃSKI
w Krakowie.
Oprawy obrazów olejnych, sztychów i fotografij wykonywamy bardzo dokładnie w szkło najlepsze, szybko i najtaniej. 1424 2 0

LOUVRE!

„LOUVRE"

Sukiennice, Nr. 16.
Kapelusze damskie paryskie i wiedeńsk.
Kapelusze kąpielowe, do wód i drogi od 3 złr.
Kapelusze matinée i *grande neglige.*
Parasolki paryskie directoire koronkowe, gazowe, jedwabne od 7 złr.
Gorsety Imperial i Excelsior.
Koronki i hafty szwajcarskie.
Woalki chantilli. 1514 1 0
Zamówienia z Paryża odwrotną pocztą.

F. J. BALLEK
fabryka maszyn w Pradze czeskiej



wyrabia i zaleca jako specyalność swe **pompki do wyszynku piwa i wódki,** i to wielkie, stałe, z prawdziwemi cynowemi rurami, **po cenie najtańszej.**
Przenośne pompki, mocnej konstrukcyi i najlepszego systemu, wyśmienicie pracujące **z dźwignią** za 11 złr. 50 centów, **bez dźwigni** (z rękojeścią) za 10 złr. 50 cnt., za gotówkę
Dla browarów **wszelkie przyrządy i maszyny** po cenie najniższej.
Dalej **maszyny i kotły parowe** nowe i użyte, lecz rekonstruowane. 1448 3 12
Kosztorysy bezpłatnie.
Wszstko z gwarancyą.



IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy

(w Galicyi), stacya kolei Iwonicz.
Szczawy alkaliczno-słone, jod i brom zawierające,
skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie i rozlicznych chorobach **kobiecych.**
Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne
Mleko, żentyca, kefir, inhalatorium.
Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.
Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20 maja do końca września.
Mieszkania w pierwszym i ostatnim sezonie o $^1/_3$ część tańsze. 888 18 25
Lekarz zdrojowy **Dr. Kl. Dębicki**, b. asystent Klin. Uniw. Jagiell.
Prospekta rozsyła franco Dyrekcya.

WYROBY TKACKIE ANDRYCHOWSKIE

w jakości i guście nie ustępujące zagranicznym, a w cenie znacznie niższe, mianowicie **Etaminy, Zefiry kordonkowe, Zefiry zwykłe, Płócienka** na suknie damskie i fartuszki, **Dryle szare i kolorowe** na ubrania męskie i story do okien, **Dymki, Płótna bawełniane** poleca w wielkim wyborze
Bazar wyrobów krajowych
pod zarządem gminy miasta Krakowa
Sukiennice, L. 17 i 18.
Próbki przesyła na żądanie opłacone. 1247 13 0

Ul. Grodzka, 9, I piętro, Kraków. | Ul. Grodzka, 9, I piętro, Kraków.

FILIA WIEDEŃSKA
Heilmanna Kohna i Synów w Wiedniu

zaopatrzona została na **sezon wiosenny i letni** w wielki wybór
ubrań męskich i dziecinnych
po cenach fabrycznych, a mianowicie

Ubrania marynarkowe	od	12 złr.	Angliki z kamizelką	od	20 złr.
Ubrania żakietowe	od	23 złr.	Zarzutki letnie	od	12 złr.
Ubrania salon. i frakowe	od	28 złr.	Menżykow	od	15 złr.

Płaszcze deszczowe, Szlafroki, Bondy do podróży, wielki wybór **spodni, kamizelki jedwabne i piknowe** po najtańszych cenach.
Ubrania dziecinne najnowszego fasonu.
Składy nasze:
w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Białej (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie.
Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym magazyn w Krakowie się znajduje.
Z szacunkiem **Heilmann Kohn i Synowie**
616 38 0 w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.

Nauczycielka, Polka,

z artystyczną muzyką, gruntownem naukowem wykształceniem, posiadająca język francuski i niemiecki, oraz **pianistka Niemka**, z konserwatoryum Stutgardzkiego, z dobrą znajomością języka francuskiego, poszukują miejsca przez **Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek.** Kraków, Franciszkańska, Nr. 1. 1433 2 4

Fabryka chemiczno-kosmetyczna
Edwarda Kiernika

w Krakowie, Rynek główny, L. 20,
ma zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że uwzględniając rozliczne potrzeby i wymagania stałych odbiorców, zaopatrzona została na sezon letni we wszelkie
artykuły chemiczno-kosmetyczne i wytworne perfumerye
wyrobu krajowego, nieustępujące w niczem francuskim i angielskim, jak niemniej
w wszelkie przybory toaletowe, kasetki wypełniane perfumami, saszetki, podstawki na flakony, etui podróżne i t. p., i t. p. 1441 5 26
Ceny nader umiarkowane.

Willa „Jadwinówka"
w Zakopanem
1400 3 3
kilkanaście pokoi, urządzonych z całym komfortem, z wygodną pościelą i dobrą obsługą poleca się Szan. P. T. Publiczności na sezon obecny.

Materye letnie wełniane, czesankowe, lniane i bawełniane, jako też wszystkie gatunki gładkich sukien i wyborowynh materyj odcina się na garnitury po bardzo umiarkowanych cenach. Wzory do przejrzenia przesyła jak najchętniej Skład fabryczny sukna „zum weissen Lamm" w Bernie. 1315 7 0

Rzeźby, stoliki
roboty zaczęte,
monogramy krzyżykowe i atłaskowe
perfumerie, mydła, gąbki
poleca handel dawniej 1079 2
F. Bruno Hahna
(W. E. Angelus)
w Krakowie, ulica Grodzka.

Handel pod firmą
H. KRETSCHMER
w Krakowie, Rynek, L. 10,
(naprzeciw kościółka św. Wojciecha)
poleca oprócz wszelkich
towarów korzennych i norymbergskich, składu papieru i artykułów religijnych,
wielki wybór świeżo sprowadzonej
kawy Ceylon, Moka i t. p.
kilo po złr. 1.75, 1.88 do 2.10,
której również **codzień świeżo palonej** dostać można. 1336 7 10
Ceny w ogóle bardzo umiarkowane.

DAMY życzące sobie odbyć słabość bez rozgłosu, znajdą jak najtroskliwszą opiekę za umiarkowanem wynagrodzeniem u pani **Maryi Medek**, Hebamme' **Wien**, I., Grünangergasse, Nro 10 II Stock. 450 11 0

Handel korzenny
i wyszynk trunków, przy ludnej ulicy w Krakowie, **z wolnej ręki zaraz do sprzedania.**
Wiadomość pod literami **Z. M. 1463** poste restante **Kraków.** 1463 3 3

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY
M. Beyera i Spółki
Sukiennice Nr. 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,
poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu, także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczaj niskich cenach.

Cennik.

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $^1/_2$ tuzina złr. 1.20 do 1.50.
Mankiety męsk. i dam. za 6 par złr. 1.80—2.
$^1/_2$ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1.20, 1.40, 1.70 do 4 złr.
$^1/_2$ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2.50, 3 do 6.
$^1/_2$ **tuzina** angiel. batyst. **chustek** do nosa z najnowdniejszemi bregami w różnych kolorach ct. 80, złr. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łokci albo $23^1/_2$ m.) dobrego **płótna lnianego** złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łokci albo $23^1/_2$ m.) $^4/_4$ i $^6/_4$ szerokiego **płótna** złr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) $^6/_4$ holender. **weby** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) $^4/_4$ i $^6/_4$ prawdziwego **rumburskiego płótna** w najlepszym gatunku od złr. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnian. od złr. 4 do 12.
1 **sztuka** $^6/_4$ **lnianego płótna** na 6 prześcieradeł bez szwu od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od ct. 26 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od $^8/_4$ do $^{12}/_4$ i $^{14}/_4$, jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6—24 osób, wybór ogrom. od złr. 3.50, 5, 7 do 50.
Koszule damskie.
Z **Szyfonu** złr. 1.10, z haftem wzor. złr. 1.86.
Z dobrego **holenderskiego** albo **rumburskiego płótna**, z listwą na przodzie albo do zapinania na ramieniu złr. 2.50 do 3.20.

Koszule **w lepszym gatunku**, z haftem ręcznym złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 6.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.
Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1.20, z haftowan. szlarkami złr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1.60 i 1.75.
Haftowane ozdobne, albo okładane piką złr. 2.50 i 2.75.
Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2.50 do 3.50.
Z haftow. wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2.50.
Haftow. ozdobne albo z piką złr. 3.50 i 3.85.
Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1.50, z wstawkami haft. od złr. 3.25 do 3.50, z barchanu gładkie złr. 1.20, 1.75 i 1.90.
Haft. ozdob. albo okład. piką złr. 2.90 i 3.20.
Koszule męskie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2.80, 3.50 i 4.
Kalesony męskie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1.25 do 1.40.
Z dobr. cienk. płótna od złr. 1.60 do 2.50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. 1354 5 0

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy, albo wypłacamy za to całkowitą należytość. Te dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez wszelkiej konkurencyi. Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.
Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych *w Krakowie, Sukiennice, Nr. 13—14*, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Na czas wakacyj poszukuje się
Francuzki
do konwersacyi z panienkami. 1496 2 3
Adres: **W. Denkerowa, Leżajsk.**

Bony, Francuzki,
w średnim wieku, **poszukuje się.**
Zgłoszenia adresować do **Zarządu dóbr w Zalesiu** p. Rzeszów. 1492 2 3

Zuckmantel
na Szląsku austryackim
Zakład wodoleczniczy i Sanatorium
pod dyrekcyą
Dra SCHWEINBURG
Iszy asystent dawniejszy
Prof. Dra Winternitza w Wiedniu.
Hydropatia, Elektryczność, Appareil à suspension Dra Charcota i aparat Dra Weigerta.
Prospekta gratis. 1399 5 20

MAGAZYN
Towarów Bławatnych
i konfekcyj damskich
IGNACEGO SOBOLEWSKIEGO
w Krakowie
przy ulicy Grodzkiej, Nr. 3,
otrzymał i poleca w wielkim wyborze
nowości na suknie, paletociki, okrycia i płaszczyki; płócienka, zephyry, perkale białe i kolorowe; chustki ciepłe i kaszmirowe, plaidy; kołdry flanelowe i kapy pikowe na łóżka; chusteczki do nosa; dryle na materace i sienniki; kamloty na spodnice; ściereczki od kurzu i t. p., i t. p. 496 11 0
Ceny umiarkowane.
Próbki na żądanie opłatnie.

Oznajmiam

wszystkim P. T. gościom, którzy jakiekolwiek należytości na moje dobro przypadające z interesu restauracyjnego przy ulicy Szpitalnej, L. 19, uiszczać będą, tylko te akceptować mogę, jeżeli takowe na moje ręce wprost w Radziszowskiej Piwiarni, Plac Maryacki, L. 3, uiszczone zostaną.
Z poważaniem
1494 2 3 *Zofia Banaś.*

Maryan Niwicki

c. k. ekspedytor pocztowy i telegrafista, mogący samoistnie urząd prowadzić, posiadający kaucyę, poszukuje posady od 1 lipca przy jakimkolwiek urzędzie pocztowym.
Adres: **Sucha, Galicya.** 1478 3 5

Subjekt handlowy

dobrej konduity, dobrze polecony, obeznany z robotami piwnicznemi przy winie, kompetować może o posadę w **handlu win Jana Baumana w Bochni.** 1470 4 4

Praktykant

z ukończoną II klasą gimn., z dobrego domu, dobrze wychowany, znajdzie umieszczenie **w cukierni i handlu win Jana Baumana w Bochni.** 1472 4 4

C. k. up. Pasy przepuklinowe
bez sprężyn wewnętrznych
z sprężynami „Pelotten":



Jednoboczny za szt. złr. 5.50
Dwuboczny za szt. złr. 10.
Podanie miary:
1. Objętość w biodrach w cm.
2. Gdzie przepuklina się znajduje? na lewo, prawo lub po obu stronach.
3. Wielkość mniej więc. przepukliny, np. gęsiego, kurzego jaja, lub wielkości pięści i t. d.

Te nowej konstrukcyi pasy przepuklinowe mogę z całą sumiennością każdemu cierpiącemu na rupturę, nawet przy największych i najstarszych cierpieniach, i przy ciężkiej pracy zatrudnionemu, jako **najpewniejszy, najpraktyczniejszy i najdogodniejszy pasek**, przez wszystkie powagi lekarskie uznany, za najlepszy polecić.

O. NEUPERT Nachfolger, Bandagenfabrik,
Wien, Stadt, Graben 29 (im Innern des Trattnerhofes). 605 27 70
Przesyłka szybka i dyskretna z illustrowanemi sposobami użycia za zaliczką.

Specyfik

jest ulepszonym, najpewniejszym, nieszkodliwie i zdumiewająco szybko działającym środkiem
na odgniotki.
Cena flaszki 50 ct., z opakow. 60 ct.
Skład główny w aptece *Leona Rosnera w Krakowie.* 1347 8 0

Bižuterye

francuskie dla pań i panów: broszki, bransolety, szpilki, spinki, łańcuszki do zegarków poleca **po bardzo tanich cenach**
Magazyn
F. Szukiewicza
w Krakowie. 834 31 36

Świeżą wodę
„Czigielka"
ze zdroju Ludwika, zaliczoną do najsilniejszych w Europie szczaw słono-alkalicznych jod zawierających, rozsyła główny skład wywozowy p. firmą **Alojzy Muszyński w Grybowie.** 1284 9 12

Dwa mieszkania

na I i II piętrze, **w Szarej kamienicy,** każde złożone z 3 stancyj i kuchni, każdego czasu po **zniżonych cenach** do wynajęcia.
Wiadomość **w kantorze wymiany, Rynek główny, L. 6.** 1456 2 2